LUD

NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU
"LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLONES DA AMÉR. LATINA — FUNDADO EM 1920

KURYTYBA — 28 października - (outubro) — 1970 — Nr 3190 - (43/70)

USA a ZSRR

Prezydent Nixon widzi coraz jaśniej, że jego polityka ugodowa wobec Związku Sowieckiego nie tylko nie przyniosła pożądanego wyniku, lecz zwiększyła jeszcze niebezpieczeństwo ewentualnego konfliktu między dwoma potęgami.

Niekończące się debaty na temat ograniczeń broni atomowej, tak, bomb jak i interkontynentalnych pocisków rakietowych- nie przyniosły dotąd pożądanego wyniku. Zamiast tych ograniczeń, widzi się coraz większą potęgę ZSRR w powietrzu i na marzu.

Podczas gdy Stany Zjednoczone ograniczyły swe zbrojenia, ufając zbytnio w wyższość swej broni jądrowej i licząc zbyt optymistycznie na wyniki rokowań o limitacji zbrojeń, Związek Sowiecki zbroi się na całego.

ZSRR przewyższył już USA ilością rakietowych pocisków interkontynentalnych /1.500 sowieckich na 1.054 amerykańskich/, liczbą łodzi podwodnych/400 sowieckich na kilkadziesiąt amerykańskich/, nie mówiąc już o możliwości sowieckiego ataku z kosmosu przy pomocy specjalnie przystosowanych do tego satelitów. Jedyną wyższością USA i to relatywną jest jakość pocisków rakietowych z głowicami atomowymi wyrzucanymi z nuklearnych łodzi podwodnych.

Obecność sowieckich jednostek morskich na Antyllach i na Morzu Karaibskim uzbrojonych w średnie pociski rakietowe oraz możliwość założenia przez ZSRR bazy dla swych łodzi podwodnych w Kubie- spędza sen z powiek strategików amerykańskich. Okazuje się bowiem, że nagły atak sowiecki przeprowadzony z Kuby czy z jej wód, mógłby w ciągu kilku minut zniszczyć amerykańskie bazy rakietowe i strategiczne bombowce "B-52", ograniczając odwet USA na ZSRR jedynie do nuklearnych łodzi podwodnych.

Nikt nie zna podstępnych zamiarów ZSRR. Liczyć jednak na to, że Sowiety osiągnąwszy wyższość nad USA, pozbędą się strachu i pójdą na ugodę-jest wielką lekkomyślnością.

Sytuacja Kościoła w Brazylii

Kardynał paulistański D. Agnelo Rossi, po swym powrocie z Rzymu, udzielił wywiadu pradze rioskiej, oswiadczając, że nie ma prześladowania Kościoła w Brazylii. Z niektórych smutnych faktów jak np. uwięzienie dwóch księży w Fortaleza/już zwolnionych/, uwięzienie 4-ch księży i 5 osób świeckich należących do JOC/Katolickiej Młodzieży Robotniczej/ w Rio, oraz uwięzienie 7 duchownych dominikańskich w ub. roku w S. Paulo. — nie należy wyciągać wniosku, że istnieje konflikt między rządem a Kościołem, lub prześladowanie Kościoła w Brazylii.

Niestety, tak właśnie tłumaczy te fakty prasa, radio i telewizja w Europie, USA czy Kanadzie.

Trzeba pamiętać, że jeśli chodzi o niektóre zagadnienia i uchwały Soboru Watykańskiego, zwłaszcza odnośnie sprawiedliwości społecznej, celibatu księży itp. — jak w innych państwach — także i w Brazylii nie brak duchownych wychodzących poza ramy pozycji i stanowiska Kościoła Katolickiego. Takie właśnie elementy wprowadzają zamieszanie, a nawet przejściowe nieporozumienia wśród niejscowych przedstawicieli władzy cywilnej i kościelnej. Nie można jednak absolutnie twierdzić, jakoby ze strony władz federalnych istniała jakakolwiek nagonka na Kościół.

Kardynał paulistański D. Agnelo Rossi

Kardynał Rossi — prezes Konferencji Biskupów Brazylii — podkreślił także, że Kościół w Brazylii pragnie utrzymać z władzami naczelnymi Kraju szczery i otwarty dialog w atmosferze całkowitej niezależności. Kościół uznaje niezależność władzy cywilnej, chce jednak bronić swej autonomii w realizowanin misji nauczycielskiej i pasterskiej. D. Rossi wyraził swe głebokie zadowolenie z faktu, że p. Prezydent wykazał szczerą wolę, by położyć kres nadużyciom popełnionym ze strony władz lokalnych wobec niektórych duchownych.

Ze swej strony D. Avelar Brandão, arbp. Tereziny i prezes Rady Episkopalnej Ameryki Łacińskiej, oświadczył, że kler katolicki w Brazylii w żaden sposób nie zajmie linii opozycyjnej wobec rządu, tym bardziej, że p.Prezydent pragnie utrzymać otwarty dialog z przedstawicielami Kościoła i chce skończyć z nieprzyjemnymi epizodami jakie zarejestrowano w Fortaleza, Rio i S. Paulo. D. Avelar uważa nadto, że konieczną jest rzeczą zdefiniować ściśle akty dywersji zagrażające bezpieczeństwu państwa. To pozwoli uniknąć wiele nieprzyjemnych sytuacji dla rządu i dla Kościoła.

Pokojowa Nagroda Nobla

Tegoroczną Nagroda Nobla w dziedzinie pokoju przypadła amerykańskiemu uczonemu w genetyce-Normanowi Ernest Bourlaug.

Genetyka, jak wiadomo, jest działem biologii zajmującym się badaniem praw i przyczyn dziedziczności w człowieku, zwierzętach i roślinach. Bourlaug odznaczył się właśnie na polu genetyki roślin, wykrywając przez odpowiednie skrzyżowanie "cudowny ryż" udający się nadzwyczajnie w Azji i Dalekim Wschodzie oraz odmianę pszenicy wykazującej wielką wydajność.

Uczony ten wyróżniony został z pomiędzy 38 wybitnych osobistości w świecie, m im. D. Helder Camara, który też był kandydatem. Prócz złotego medalu, Bourlaug otrzymał 400 tys. koron szwedzkich czyli 370 tys. kruzeirów. Swe doświadczenia w rolnictwie przeprowadzał on przede wszystkim w Indiach, Pakistanie i w Meksyku, otrzymując nowy rodzaj pszenicy i ryżu, dzięki którym zwiększyły się nadzwyczajnie zbiory tych produktów rolnych w owych krajach.

Bourlaug urodził się w 1914 r.w stanie Iowa/USA/, syn emigrantów norweskich. Studia agronomii ukończył na uniwersytecie w Minnesota, poczym rozpoczął swe badania na działkach rolnych w Massachusetts. W 1944 r. wstąpił do Fundacji Rockefeller, udając się do Meksyku, gdzie poświęcił się krzyżowaniu kukurydzy i pszenicy. Obecnie jest dyrektorem tej fundacji, mając pod sobą 17 uczonych z różnych krajów który przeprowadzają doświadczenia nad uzyskaniem nowych typów zbóż wysoko produktywnych.

Po wizycie Pompidou w Moskwie

Francja była wyraźnie zaskoczona podpisaniem paktu o nieagresji między ZSRR a NRF. Prezydent Pompidou nie mógł przeboleć, że nie radzono się Francji w tej sprawie, bo przecież Francja de Gaulle'a była w jak najlepszych stosunkach z ZSRR. To też jego podróż do Moskwy miała na celu ożywić stosunki między Francją a Związkiem Sowieckim.

Pompidou przyjęty był w Moskwie z wielkimi honorami. Breżniew nie odstępował go na krok. Dla pani Pompidou przygotowano apartamenty na Kremlu, czego nie zrobiono dla tak ważnych gości jak Brandt i Nasser.

Podczas bankietu Breżniew starał się przekonać prezydenta Francji, że pakt z Niemcami Zachodnimi zabiezpiecza Europę przed nową wojną która jej groziła ze strony NRF. Dzięki paktowi Niemcy musieli się wyrzec broni atomowej. Zadaniem zaś Francji jest dopomóc Moskwie, by Europa zachodnia pomogła ekonomicznie Europie wschodniej.

Nikt z mężów stanu nie otrzymał tyle pochlebstw co Pompidou. Inny wielki "zaszczyt" spotkał go, gdy pozwolono mu na zwiedzenie na Syberii bazy sztucznych satelitów.

Warto tu nadmienić, że po 25 latach po II wojnie ZSRR jest karłem ekonomicznym wobec Francji, Niemiec czy Anglii i potrzebuje na gwałt nowych fabryk zwłaszcza samochodowych. Pompidou obiecał zrobić inwestycje w ZSRR, lecz uniknął zręcznie gry sowieckiej, by wprowadzić nieporozumienie wśród państw Zachodu. I to jest triumfem wizyty Pompidou.

Światowy Rynek Kawy

Kompania amerykańska "General Foods" prowadzi kampanię w sferach rządowych USA, by skończyć z brazylijską kawą w proszku na rynkach Stanów Zjednoczonych. Kampania ta godzi w politykę prezydenta Nixona w Ameryce Łacińskiej, dążącą do utrzymania jak najbardziej przyjaznych stosunków z państwami tego kontynentu przede wszystkim na terenie wymiany handlowej.

Nie można jednak zaprzeczyć, że nieprzyjazne nastawienie "General Foods" wobec importu kawy brazylijskiej w proszku do USA wpłynęło dość poważnie na ten import. Tak np. w ciągu pierwszego półrocza br. import kawy sproszkowanej do USA spadł z 511 tys. worków do 337 tys. w porównaniu z pierwszym półroczem 1969 r. Różnica ta wynosi więc 156 tys. worków. Import zaś kawy brazylijskiej w proszku do USA spadł w tym okresie z 402 tys. worków do 218,3 tys. worków. Różnica- 184 tys. worków.

Trzeba równocześnie podkreślić, że w tym samym czasie gdy zmniejszył się import kawy brazylijskiej do Stanów Zjednoczonych, powiększył się import kawy z takich państw jak Gwatemala, i San Salvador. Fakt ten można poczęści wyjaśnić tym, że opłata celna od pół kg kawy wynosi 13 centów dolara, czyli trochę słono. Tymczasem "General Foods" domaga się, by cło to jeszcze podwyższyć, przez co import kawy brazylijskiej zmniejszyłby się jeszcze więcej.

W W. Brytanii roczne zapotrzebowanie kawy w proszku waha się między 22 a 25 mln. kg., z czego 80% pochodzi z Brazylii. Opłata zaś celna od pół kg kawy wynosi zaledwie 5 centów. W Japonii 80% importowanej kawy w proszku pochodzi z Brazylii. To samo dzieje się w Niemczech. Podczas gdy te 3 państwa starają się obniżyć bariery celne na kawę, administracja USA czyni wielkie trudności dla kawy brazylijskiej.

W KALEJDOSKOPIE

● **Tel-Aviv** — Dziennik izraelski "Maariv" donosi, że do 5 listopada Egipt ukończy instalację 1.000 rakiet przeciwlotniczych wzdłuż kanału Suezkiego, Jak wiadomo, rakiety te są fabrykacji sowieckiej i obsługiwane są przez techników sowieckich.

● **Santiago** — Kandydat lewicy — Salvador Allende zatwierdzony został na prezydenta państwa przez senat i parlament Chile. Stany Zjednoczone sprzedają Izraelowi 200 tanków i 18 "Phantom-4". Syberia stała się znów miejscem wygnania: tym razem dla intelektualistów -- będących w opozycji wobec reżimu w ZSRR.

● **Brasilia** — W kołach politycznych mówi się, że rząd federalny przygotowuje schemat do dialogu z przedstawicielami wszystkich klas społecznych, by rozwiązać punkty sporne drążące opinię publiczną Kraju. W związku z tym można się spodziewać wprowadzenia na nowo "habeas corpus" dla wszystkich obywateli, oprócz tych, którzy zamieszani są w akcję dywersyjną.

● **Rio** — Ksiądz Patrick Joseph Peyton, założyciel Międzynarodowej Krucjaty Różańca, bawił w tych dniach w Rio de Janeiro, by otrzymać od Rady Miejskiej tytuł honorowego obywatela rioskiego. Ks. Peyton zapowiedział utworzenie grup woluntariuszy, którzy odwiedzać będą interior Brazylii propagując ideę tej krucjaty.

● **Chapeco** — Municypium Chapeco - Sta. Catarina nawiedzone zostało w ub. tygodniu silnym huraganem/ szybkość wiatru-130 km na godz./, który wyrządził wielkie szkody w zabudowaniach i w polu.

● **Santiago** — Grupa terrorystów prawicy dokonała zamachu na dowódcę armii chilijskiej gen. René Schneider, raniąc go ciężko kilkoma strzałami. Prezydent Frei zaprowadził w kraju stan nadzwyczajny. Schneider zmarł.

● **S. Paulo** — Kardynał Rossi zamianowany został przez Papieża prefektem Kongregacji do Ewangelizacji Narodów. Nowym arcybiskupem w S. Paulo został biskup Paulo Evaristo Arns, pochodzący z Sta. Catarina. Stanowisko zaś prezesa Brazylijskiej Konferencji Biskupów objął kardynał portoalegreński D. Vicente Scherer.

● **Santiago** — Solenna deklaracja Jorge Alessandri, kandydata prawicy, że wycofuje swą kandydaturę z pod obrad Kongresu, gwarantowała praktycznie wybór senatora lewicy-Salvador Allende na prezydenta Chile.

● **Rio** — Spis ludności w stanie rioskim wykazuje dalszą ucieczkę ludzi interioru do większych miast. Odnośnie liczby mieszkańców tego stanu-wynosi ona obecnie 4.813.000.

● **Ankara** — Rząd Turcji nie zadecydował jeszcze, czy wyda w ręce ZSRR dwóch Litwinów, który w ub. tygodniu dokonali sekwestru sowieckiego samolotu "Antonow", kierując go do Turcji. Podczas zamieszania na pokładzie zginęła stewardessa obsługująca pasażerów.

● **Kurytyba** — W stolicy Parany zarejestrowano 3 ważne fakty: Zgon 91-letniego kompozytora parańskiego- Bento Mossurunga/24, X./; uczczenie pamięci Sebastiana Wosia Saporskiego w Tow. Ruy Barbosa w Abranches z ramienia Komitetu Obchodu 100-lecia Emigracji Polskiej w Paranie-z udziałem Polskiej Grupy Folkloru w Paranie /25. X./, oraz recital fortepianowy doskonałego pianisty prof. Zbyszka Henryka Morozowicza w Teatrze Guaira /26.X./.

● **Ankara** — Samolot amerykański "U-8", mający na swym pokładzie 2 generałów USA i 1 generała tureckiego, lecący do Turcji, został zmuszony do lądowania na terytorium ZSRR przez 2 myśliwce sowieckie "Mig". Komunikat z Moskwy podaje, że samolot USA naruszył powietrzną granicę Sowietów.

● **Santa Cruz** — W Kalifornii, 160 km od S. Francisco, nieznani sprawcy dokonali ohydnej zbrodni, mordując okulistę dr Victor Ohta, jego żonę, dwoje dzieci i sekretarkę. Zbrodnia ta podobna jest bardzo do zbrodni popełnionej w ub. roku na artystce Sharon Tate.

● **Rio** — Rozpoczął się tu V Międzynarodowy Festival Piosenki z udziałem kilkudziesięciu piosenkarzy zagranicznych i brazylijskich. Eliminacja tych ostatnich została już przeprowadzona uprzednio.

● **Brasilia** — Brazylia i Stany Zjednoczone doszły wreszcie do porozumienia odnośnie eksportu brazylijskich materiałów bawełnianych do USA. W związku z tym rząd Nixona postanowił traktować Brazylię jako godnego zaufania kontrahenta.

● **Porto Alegre** — Dnia 20 października Prezydent Medici, bawiąc w Porto Alegre, otrzymał z rak rektora Uniwersytetu Riograndeńskiego tytuł "doktora honoris causa". P. Prezydent przyjął na audiencji szereg wybitnych osobistości m. in. kardynała D. Vicente Scherera.

● **Nowy Jork** — Najwyższym drapaczem chmur w USA jest obecnie "World Trade Center" liczący 110 pięter, wysokości 412 m, przeznaczony dla firm międzynarodowego handlu. Dotychczasowy olbrzym "Empire State Building" mający 102 piętra, zachowywał rekord wysokości przez 40 lat.

Dr. Kazimierz Sienkiewicz
(Rio de Janeiro).

UROCZYSTE FANFARY W DNIU LOTNIKA

Na lazurowym niebie grodu Świętego Sebastiana ukazały się, w drugiej połowie października, śmigłe samoloty dymnego klucza lotnictwa brazylijskiego, wykonując niezwykłe akrobacje i smugami gazowych warkoczy, znacząc nową rocznicę powstania tej broni oraz cywilnej służby.

W sercu emigrantów, a lotników polskich specjalnie, odżyły wówczas obrazy chwalebnych dziejów skrzydlatych rycerzy Rzeczypospolitej, hen od 1918 roku. Popłynęły początkowo nazwiska pionierów: Kazimierza Kubali, Jerzego Bajana, Franciszka Żwirki, Stanisława Wigury i Stanisława Skarzyńskiego. Potem wykuwały się cyfry i miejscowości pułków lotniczych. Nazwy Bréguet, RWD, P. 11, Karasie, Łosie, wypływały jedne za drugimi. W echu, hukiem morderczych hitlerowskich i strzaskanych polskich samolotów, wyłaniał się heroiczny turniej bojow 1939 roku. Wreszcie roztaczał się promienny odwet polskich Skrzydeł nad niemieckimi Messerschmitt'ami.

Pełna poświęcenia i pogardy śmierci, akcja naszego lotnictwa 1939 roku, jak również później, nie została jednak stosownie podkreślona i upamiętniona.

Ostatnio w Anglii ukazało się dzieło: "Lotnictwo polskie w Wielkiej Brytanii 1940 — 1945", pióra płk. dypl. Franciszka Kalinowskiego, które w części wyeliminowało lukę w historii lotnictwa ojczystego. Praca ta poza ogólnym zarysem, danymi statystycznymi i faktycznymi, kreśli niezapomnianą wizję wzruszającego poświęcenia się, niepowstrzymanej brawury oraz abnegacji życia w pewnym i świadomym locie ku śmierci. Zacięty opór, nad niebezpiecznie zagrożoną Anglią, niekończące się wypady na objekty wojenne krzyżackiej ziemi i obrona konwojów morskich, rozsławiły imię ofiarnych synów Rzeczypospolitej.

Najwspanialszy epizod stanowi ów wstrząsający opis samobójczych wypraw ponad rubieże Polski, w bratniej odsieczy powstańcom 1944 roku, w Warszawie. Lotnicy nasi nie wahali się, w entuzjastycznym ruchu ochotniczym, prześcigać się w tej epopei straceńców. Lecieli.... i... ginęli w wykonywaniu zrzutów broni i zaopatrzenia obrońcom Stolicy.... lecieli, wiedząc że wczoraj ich koledzy zostali zestrzeleni przez wroga... lecieli, widząc na czarnej tablicy, nazwiska oznaczone krzyżykiem.

A loty te, to prawdziwe karkołomne cyrkowe arcydzieła, na niskim pułapie bowiem, ciężkimi bombowcami musieli opadać ponad miasto lub pozycje Dzieci Warszawy, narażając się na morderczy ogień. Wiele tych strat można było uniknąć, ale "sojusznicza" Rosja Sowiecka, w bezprzykładnym fałszu i obłudzie, kategorycznie odmówiła pozwolenia na lądowanie polskich Kluczy na ich lotniskach!

O tym, ku większej hańbie Rosji Sowieckiej, wszyscy wiedzą!

Panowie Kremla są odpowiedzialni za śmierć bohaterskiej braci lotniczej!!!

Praca płk kalinowskiego jest obszerną, ale niewyczerpującą, bo przedstawienie Polskich Sił Powietrznych, które na terenie Anglii posiadały wszystkie jednostki składowe czasu wojny, bojowe i pomocnicze, wymagałoby niewątpliwie kilkunastu tomów. Jest istotnie śmiałym opisem całokształtu spraw, nawet tych, prawie zawsze unikanych, o czarnych stronach życia lotniczego, z analizą objektywną sytuacji i stosunków osobistych oraz służbowych.

Najciekawszą częścią jest statystyczne wykazanie stanu personalnego, działań wojennych i akcji pomocniczej. Są to najmniej znane a najbardziej wartościowe liczby, które unieśmiertelniają chwalebny wysiłek żołnierski i czyn wojenny polskiego lotnictwa:

1483 samoloty niemieckie zestrzelone;
1710 czołgów i innych maszyn rozbitych;
320 pociągów — 606 wagonów i 84 lokomotym zniszczonych;
9 łodzi podwodnych zatopionych i 26 poważnie uszkodzonych.

Wymienione zadania zostały dokonane w 159.341 godzinach — 80.056 rozkazami bojowymi.

Za te akcje, sarmaccy lotnicy zdobyli 8.286 odznaczeń, a wśród nich 1.132 orderów Virtuti Militari i ponad 400 odznaczeń państw sprzymierzonych.

Tak czyn lotniczy, jak w trudzie i bohaterskim znoju, otrzymane odznaczenia, opłacone zostały żałosną ofiarą 2.416 lotników, co stanowiło wtedy 53% stanu polskich Skrzydeł w powietrzu, w okresie 1940-1945.

Oto bezinteresowny wkład w bitwie o Anglię.... ale... celowy w walce o wolność Ojczyzny i w nadziei oczekiwanej niepodległości Polski! Lotnicy polscy zawiędzeni zdarzeniami 1945 roku, opłakują towarzyszy bróni i pozostają w otwartym proteście przeciw utworzeniu Polskiej Republiki Ludowej, pod dyktatorskim wymuszeniem Rosji Sowieckiej.

Lotnicy polscy w żałobnym apelu, z żołnierską, czcią, solennie wymawiają nazwiska tych, co padli w służbie Ojczyzny a między innymi 191 lotników, w okrutnej zbrodni Katynia! Oni to bowiem mogli również walczyć za Waszą i Naszą Wolność — niż podstępnie, kulą z tyłu głowy, smutnie zakończyć swą ziemską wędrówkę.

Myśląc w Dniu Lotnika, o towarzyszach poległych na polu chwały, rodzi się i rozbrzmiewa ten wspaniały cytat jednego z czołowych pilotów 303. dywizjonu, w Anglii, przemawiający swym uzasadnionym żalem:

"Tylko że dziś nikt nie śpiewa o lotniczych czerwonych makach", choć w proporcji do ilości, lotnicy złożyli ogromną hekatombę, równającą się prawje dwukrotnie większym ofiarom, od tych poniesionych pod Monte Cassino.

Tak, krwawa to była hekatomba! Za nią — LOTNIKOM CZEŚĆ!!!

Uwaga Rolnicy: zaludniamy Mato Grosso!

Gdy susza wypędza ludzi z Nordeste, gdy w Paranie i Rio Grande do Sul jest coraz mniej ziemi pod zasiew zboża, gdy w Minas i São Paulo zaraza niszczy kawę, ludzie szukają ratunku na "obcych" ziemiach. Idą coraz to większymi grupami madami i wycinają tak jak nasi ongiś koloniści grube lasy w stanie Mato Grosso. Stuk siekier wypłasza zwierza i ptactwo. Człowiek z katingi-gauszo, sanpaulistański Włoch i Słowianin z Parany maszerują na zachód brazylijski w poszukiwaniu żyznej, dziewiczej ziemi, a znalazłszy ją za nisko stonsumowaną cenę/10 tys. kruzeirów za 30 hektarów/tnie las i uprawia rolę. Sadzi kawę, sieje pszenicę, ryż, bawełnę. Na swoich przeciętych drogach przez las coraz więcej widzi się samochodów i jeepów, które zastępują wozy ciągnione przez woły.

W ciągu ostatnich 10 lat-tak jak na zachodzie Ameryki Północnej rodzą się nowe miasta i osiedla. Powstało tu 12 nowych municypiów. Ludność wzrosła ze 150 tys. do pół miliona. W wendach miasteczek kupują narzędzia nowi koloniści w swych skórzanych strojach człowieka katingi. W długich butach człowieka z południa, po europejsku ubranego i przyglądającego się im golasa-indianina Caiunas, do niedawna pana tej ziemi.

Nowa kolonizacja południa Mato Grosso przypomina lata 50-te, kiedy to w 1952 r. przybyło do Parany 500 tys. rodzin by uprawiać tam kawę. W ciągu niecałych 20 lat Parana lata konkurowała z São Paulo, Rio Grande do Sul i Minas Gerais o palmę pierwszeństwa rolniczego w Brazylii. Prawie to samo dzieje się teraz tu na południu stanu Mato Grosso i co ważniejsze-są tu lepsze warunki do rozwoju energii elektrycznej i już gotowe drogi do użytku.

Do nowych miasteczek jak Ivinhema, Fatima do Sul, Dourados, Favo do Mel., Navirai, Deopolis, Itapora i Dourados przybywają codzień koloniści z południa Kraju, a specjalnie Gauszos, by kupić ziemię gdy jeszcze jest żyzna i która rodzi dwa razy więcej aniżeli wyjałowiona, ziemia stanu riograndeńskiego. Ci co już kupili ziemię-pokazują przybyszom łany złotej pszenicy rosnącej na wielkich polanach wyciętych w puszczy drzew. To też Gausze wykupują jeszcze dziewiczą ziemię lub już wykarczowaną przez ludzi Północy, którzy od 1950 r. opuścili swe pustynne i nawiedzane wieczną suszą katingi i przybywają tu gromadami na ciężarówkach. Ci "Paus de Arara" wycinają lasy, idą coraz dalej w głąb puszczy. Odprzedają potem swe działki przybyszom z Południa. Los ich się odwrócił: starzy holendersko-murzyńscy pobrankowie opuścili swe ziemie o które walczył nasz Krzysztof Arciszewski i dziś wycinają lasy by mógł na nowej ziemi siać zboże potomek chłopów słowiańskich i germańskich, który przez 100 lat wycinał puszczę na południu Kraju i siał tam zboże.

W okolice Dourados przybyło w ciągu ostatnich miesięcy 5 tys. rodzin parańskich, paulistańskich i gauszowskich. Wielkimi tratwami rzeką Paraną codzień dobija do brzegu matogrossieńskiego kilkanaście rodzin, by osiąść na nowo zakupionych działkach. Oprócz pszenicy, zamierzają oni sadzić przede wszystkim kawę. Z nawiedzanej suszą Północy ciągną gromady-młodych ludzi, którzy idą służyć na wielkich fazendach zakupionych przez zamożnych kolonistów z południa Brazylii. Miasto Dourados staje się stolicą południa stanu Mato Grosso, staje się drugą Londriną. W ciągu roku będzie tu doprowadzona energia z Urubupunga. Już budnie się wielką chłodnia mięsa i wielkie olejarnie. Już funkcjonuje wyższa szkoła rolnicza. Miasto liczy na razie 100 tys. mieszkańców, ale liczba ich wzrasta każdego dnia. Ciągną tu nie tylko ludzie z katingi jako siła robocza, ale zdążają tu kupcy syryjscy przywożąc na ciężarówkach całe urządzenie sklepów z konfekcją damską, męską i dziecięcą. Jadą nasi polscy Żydzi z towarem, Portugalczycy zakładają wendy, a Liberanie restauracje. Puszcza tetni życiem i padają drzewa-olbrzymy, Parańczyk buduje w pośpiechu chatę na polanie i sieje i sadzi. Tylko obdarty Indianin-Caiuns, dzielny i bitny do niedawna, pije na umór w szynkach, patrząc niechętnie na rosnące miasto, które jak wielka wieś ciągnie się wzdłuż rdzawej drogi głównej ulicy.

MIKOŁAJ WIOROGÓRSKI

Występ w Londrynie

Dnia 17 października, staraniem grupy Polaków dążących do utworzenia nowego towarzystwa polsko-brazylijskiego zrzeszającego rodaków z Londryny, Arapongas, Apucarany itp., odbył się występ Grupy Polskiego Folkloru w Paranie w przepięknej hali sportowej Kolegium Filadelfia. Kolegium to należy do potężnej organizacji społeczno-wychowawczej, posiadającej kilka poważnych instytucji w Londrynie.

Członkowie zespołu ze swym prezesem dr Zelakiem na czele mieli prawie cały dzień do dyspozycji, by zwiedzić piękne i nowoczesne miasto Londrynę-stolicę kawy brazylijskiej oraz odwiedzić kolonię Wartę, dawniej mocne skupisko polskich kolonistów, zamieszkałe dziś przez 27 rodzin polskich, wśród których wybijają się rodziny: Cybulskich, Herków, Szerlowskich, Borszczowskich itp. Wielki upał jaki nawiedził Londrynę w tych dniach nie pozwolił na długie spacery. Każdy szukał ławki i cienia.

Występ polonijnego zespołu odbył się o godz. 20, 30. Publiczność nie bardzo dopisała ze względu na kilka poważnych imprez odbywających się w tej sameja godzinie w Londrynie. W każdym razie około tysiąca osób oglądało poraz pierwszy folklor polski, nie szczędząc oklasków dla tancerzy, śpiewaków i muzykantów. Wśród publiczności widziało się rodaków: rodziny pp. Edwarda Stasiaka, Konrada Cebulskiego, Stańisława Łoś, Stefana Pajewskiego, Borszczowskich, Rosińskich, Nowakowskich, Ziobrów i wielu innych.

Pobytem i przyjęciem naszego zespołu kierował prof. Antoni Rosiński, dyrektor techniczny Kolegium Filadelfia, który dwoił się i troił by nam uprzyjemnić krótki pobyt i występ w Londrynie. Pomagał mu w tym ks. Tadeusz Wróbel-proboszcz z Sabaudii. Im też należą się przede wszyskim nasze serdeczne podziękowania.

— Członek zarządu Grupy.

Śp. Augustyn Wąsik

Dnia 6 października br. zmarł w Ibaiti po kilku latach choroby, a ostatnio sparalizowany śp. Augustyn Wąsik, licząc 69 lat życia. Zostawił w smutku Rozalię, czworo dorosłych dzieci oraz 12 wnuków. Nastarsza z dzieci Helena wyszła zamąż za Stanisława Skóra; Stefania została wdową po zgonie Wincentego Wróblewskiego; Tadeusz jest samotny, a Stanisław żonaty z Aparecida. Zmarły był długotetnim czytelnikiem LUDU, przykładnym ojcem i gorąco wierzącym katolikiem.

Niech odpoczywa w Panu!

Poszukiwania:

Leon Rudłowski poszukuje Marię Schmidt, z domu Pułkowska, urodzonej w Milheim-Ruhr, żony Pawła Schmidta. Wszelkie wiadomości można kierować na adrés: Leon Rudłowski, Sucha, pow. Tuchola, woj. bydgoskie-Polska.

Ogłoszenie

Osoba godna zaufania i wiarogodna, pochodząca ze znanej rodziny polskiej w Kurytybie, pragnie pożyczyć pewną sumę pieniędzy na dobry procent. Gwarancją pożyczki, której termin może być określony od 4 do 12 miesięcy, będą nazwiska godnych poręczycieli lub hipoteka na piękny, murowany dom. Zainteresowani zgłaszać się mogą do redakcji LUD w Kurytybie.

KSIĘŻA POLSCY W BRAZYLII

KS... WOLSKI STANISŁAW (1889— 1960)

Syn ziemi brazylijskiej, urodził się w Ijuí, Rio Grande do Sul, dnia 17 listopada 1889 r. z rodziców: Józefa i Marii Magdaleny Wolskich. Studia pobierał w seminarium São Leopoldo, a po ich ukończeniu w Uruguaiana z rąk ks. bpa Dom Hermeto Pinheiro, otrzymał kapłaństwo 6 kwietnia 1915 r.

Pierwsze lata kapłaństwa spędził u boku swojego Ordynariusza w charakterze sekretarza, zapoznając się z problemami nowej diecezji powstałej w 1910 r., krótko przedem pracował w São Gabriel. W obowiązkach swoich nie zamykał się w ciasnocie życia kancelaryjnego, śpiesząc często konfratrom z pomocą.

Pobyt ks. Wolskiego w Uruguaiana przypadł na okres pierwszej Wojny Światowej. Wyniesiony z domu rodzicielskiego duch patriotyczny zmuszał go do akcji zbiórkowej na rzecz "Polskiego Komitetu Niepdległościowego" /Pobudka 1916/, oraz często umieszczał "cięte" artykuły w prasie brazylijskiej: "A Tribuna", "Vozes de Petropolis", "Jornal do Dia" w obronie interesów zamorskiej Ojczyzny. Artykuły podpisywał pseudonimem: "Daniel Costa Rezende".

W okresie uroczystości 300-lecia Błogosławionych Męczenników i Patronów "Missiones w Rio Grande do Sul", błogosławionego Rocha i Towarzyszów, zorganizował i był duszą i wykonawcą akcji, która miała za cel "zbudzić ich pamięć i cześć wśród ludności riograndeńskiej. Chwycił za pióro i raz po raz ukazywały się gorące artykuły i prace naukowe o "Redukcjach 00. Jezuitów"; przypominał piękno i historyczność ruin "São Miguel". Z trudu pisarskiego i karnodziejskiego, powstała "Polianteia Missioneira", historia "Sete povos das missões jesuiticas".

Jednak terenem, działalności ks. Wolskiego była parafia São Luiz Gonzaga. Wielki pracownik na niwie bożej, podniósł zaniedbane municipium, oddając się bez reszty, stepowej rodzinie. Zaskarbił sobie uznanie; ludność nauczyła się szanować proboszcza-misjonarza, nazywąc go "cywilizatorem". Niezmordowany w pracy i dobroczynności, ks. Wolski przez szereg lat konno przemierzał obszary parafii. Tygodniami bywał w podróży, o głodzie i chłodzie, oddając swe serce kapłańskie dla ubogich. W 1930 r. rozpoczął budowę kościoła, którego artystyczna wieżyca dominuje nad całą okolicą, dorzeczem Ijuí. W 1926 r. został wyniesiony do godności prałata.

Ze śmiercią pierwszego biskupa Dom Hermeto José Pinheiro, 1941 r. musiał opuścić ukochaną parafię S. Luiz Gonzaga, gdyż jednomyślnie Rada Diecezjalna wybrała go na Wikariusza Kapitularnego. Przeniósł się do Uruguaiana i w czasie "sede vacante" ukazał głębię swojego charakteru, "gorące serce i chłodną głowę. Autorytet ten zdobył Kysiłkiem swej pracy, życiem apostolskim, osobowością duchową. Pracę duszpasterską i administracyjną ułatwiała mu znajomość kilku języków.

Po objęciu i intronizacji ks. bpa José Newton de Almeida Batista w 1944 r został zamianowany proboszczem katedry w Uruguaiana, kapelanem szpitala "Caridade", pracował u Braci Marystów a przede wszyskim sprawował urząd Wikariusza Generalnego. Skromne jego mieszkanie (plebania) pozostawało zawsze otwarte dla biednych, było prawdziwym schronieniem dla wszystkich. (Lud. 1960).

Nadwyrężone od dłuższego czasu siły chciał odnowić zasłużonym odpoczynkiem w S. Luiz Gonzaga, lecz Bóg powołał go do siebie 27 sierpnia 1960 r. Spoczął w ukochanej parafii.

Ks. Jan Pitoń, C.M.

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Ordens de Pagamento, prosimy adresować i przekazywać na: REDAÇÃO DO JORNAL LUD - Cx. P 155 - Curitiba - Pr.

LUD

Alameda Cabral, 646
Caixa Postal, 155
Telefone: 22-1057
Curitiba - Paraná - Brasil

PROPRIEDADE DA CONGREGAÇÃO DA MISSÃO

Diretor: Pe. Domingos Wiśniewski

Redatores: Pe. José Zając
Pe. Sigismundo Piotrowski

Gerente Administrativo: Pe. João Nowak

Godziny przyjęć:
Od poniedziałku do piątku: od 7,30 do 12 i od 13,30 do 18.
W soboty: od 8 do 12.

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1970

Pocztą zwykłą:
W Brazylii ..... Cr$ 15,00
W krajach północno i południowoamerykańskich 5 dolarów
W Europie, Azji, Afryce i Oceanii ..... 6 dolarów
Pocztą lotniczą:
W Brazylii ..... Cr$ 30,00
W krajach południowoamerykańskich ..... 10 dolarów
W krajach północnoamerykańskich ..... 15 dolarów
W krajach europejskich, itd. ..... 18 dolarów
Cena egzemplarza w Kurytybie ..... Cr$ 0,60
Cena egzemplarza w São Paulo i Pôrto Alegre ..... Cr$ 0,80

UWAGA: Cena ta ważna jest tylko do końca roku!

"LUD" wysyłany omnibusem:

SÃO PAULO: w kiosku gazetowym obok poczty głównej — Avenida São João) oraz w kiosku gazetowym na stacji kolejowej LUZ (Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal), przy wejściu do Parku.

BRASILIA: można czytać naszą gazetę w "Salão Nacional e Internacional da Imprensa, da COOPER PRESS, w Brasília Imperial Hotel".

PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GRANICĄ:

W U.S.A.: — Rev. W. Sojka, St. Stanislau Rectory, 607, Humboldt Street, Brooklyn, N. Y. 11222.

W ARGENTYNIE: Pan Stanisław Dziewa w Gobernador Roca i Eduardo R. Krawczyk - Floricultura Oberá Calle Córdoba, 367 OBERÁ — Misiones.

Kącik Młodzieżowy

DZIAŁ ZESPOŁU IM. MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ

Dzień dobry, droga Młodzieży!

NA DZIEŃ DZIECKA

Patrzę na ciebie dziecino droga
I widzę Boga.
Biją od ciebie błogosławione fluidy,
Nie zniekształcił cię jeszcze fałsz,
Ani złośliwość w tobie nie mieszka.
Choć jesteś taka maleńka
Więcej odbija się w tobie człowieczeństwa,
Niż w skwaszonym, zatrutym — dorosłym.
Który życie dźwiga jak kajdany
bez dyscypliny, bez hartu-w więźnia rozpusty i nałogów
Ty, nam dziecino musisz przyświecać bez końca,
Więc magazynuj jak najwięcej wiary i słońca.

Dziś ludzkość nie liczy się z sercem,
A serce kochać każe.
I biada gdy kiedyś o swe upomni się prawa;
Powstanie jak władca, żądając sprawozdania
Z uczuć szlachetnych i wzniosłych.
Zburzy piętrowy gmach pełen iluzji.
Bez fundamentów wiary i miłości.
Bo miłość — to posłannictwo jest Boskie,
Z nią każdy na świat przychodzi.
Dlatego patrzę na ciebie dziecino droga
I widzę Boga.

JANINA M. URBAN

ZŁOTY JUBILEUSZ

Obchodzimy jeszcze jedną piękną i ważną dla społeczeństwa polskiego datę: 50-lecie naszej drogiej gazety LUD.

Przeszedł ten nasz tygodnik nie jedną burzę, nie jedną zawieruchę wychodząc z zamętu zwycięsko.

Ileż to notatek, zdarzeń politycznych i prywatnych zostało uwiecznionych w tej naszej gazecie poprzez którą poznajemy się i łączymy.

Bywają także nieporozumienia i niesnaski, przykre nieraz, ale i one są potrzebne. Często z mroków wyłaniają się na światło dzienne czyny osób dążących do celu krętymi drogami. Każdy artykuł dobry czy zły ważnym jest, w gazecie nie ma nic martwego, wszystko świadczy niezbicie, niezmazalnie o dążeniach, o promocjach, o intencjach każdego członka społeczeństwa.

Natchnienia twórcze, wybitne prace literackie, próby skromnych kandydatów na pisarzy-to wszystko należy do spadkobierców, do następnych działaczy, którzy z tego zbiornika swoją linję wybierać będą. Gazeta — to siewca — któremu nieraz do ręki i kąkol się dostanie. Bodajby jednak tym kąkolem nie byliśmy — my. Bardzo mądre przysłowie mówi: "Co piórem napiszesz, to siekierą nie wyrąbiesz". Czuwajmy więc sami nad sobą, by nasz tygodnik LUD w nowej fazie Jubilata stał się Siewcą pokoju. My tworzymy LUD. My jesteśmy odpowiedzialni za LUD, więc dołóżmy wszelkich sił i dobrej woli, by następcy nasi z dumą i satysfakcją artykuły nasze czytali.

W imieniu "Kącika" i jego współpracowników, w imieniu Zespołu im. Matki Boskiej Częstochowskiej-składam wieniec laurowy na ręce szan. Redakcji i wszystkich współpracowników. Przesyłamy nasze szczere, serdeczne i przyjazne życzenia. Szczęść Boże! Sto lat... sto lat...

NASZA SKRZYNECZKA

Droga pani Janino!

Bardzo dziękuję Pani za Zew Jasnogórski i piękne książki i pisemka. Same piękne i ciekawe rzeczy. Wszyscy czytamy, cała nasza rodzina. Jesteśmy wdzięczni za wszystko.

Proszę, niech Pani napisze w Kąciku jak się nazywają kwiatki, których nasiona Pani przysłała. Pięknie zakwitły.

Kapusta także się udała. Mamusia gotuje, a my smacznie zajadamy.

Gdyby babcia żyła, to z pewnością by wiedziała jak się nazywają te kwiatki. Są mocno żółte, jakby złote. Tutaj takich nie ma, przynajmiej myśmy jeszcze nie widzieli.

Bardzo się cieszymy tymi kwiatkami, bo nawet w zimie kwitną. Nie możemy dosyć się napatrzyć. Wszyscy je podziwiają.

Tutaj w naszym miasteczku Guarani das Missões mieliśmy po raz pierwszy duży obchód 7-go września, Święta Niepodległości.

W przeciągu całej "Semana da Patria" wszystkie szkoły wyższe i niższe brały udział w uroczystościach.

Liczna publiczność zebrała się, by brać udział w uroczystościach. Oby to rok rocznie się powtarzało.

Kończę te kilka słów raz jeszcze, dziękując drogiej pani za wszystko.

Wdzięczna Klarysy Wiśniewska — Guarani das Missões.

—:::—

Droga Klarciu!

Zadziwiający jest wasz postęp wielka promocja Kącika. Wierzbiccy także wam dorównują, zbiccy także wam dorównują, że nie wszystkie dzieci posiadają podobną wytrwałość. Zaczną pisać do Kącika i szybko przestają, nie zakosztowawszy przyjemności dzielenia się swoimi wrażeniami. W wielkiej mierze przyczynia się do wybicia się się młodzieży zachęta i przykład rodziców.

Irena Karłowska także od czasu do czasu się odezwie, ale to bardzo mało jesli chodzi o całą Brazylję.

Cieszę się Klarciu; że kapusta się udała. Wyobrażam sobie z jakim smakiem ją zajadacie. Co do kwiatków nazywają — nagietki. Może do paczuszki na Święta Bożego Narodzenia znajdzie się także coś polskiego.

Naród polski słynny jest z uczuć patriotycznych; ta sława nie jest bez podstawy. Młode dziewczątko jak ty już potrafi wyczuć jak potrzebne są obchody narodowe, jak dzięki nim wzmacnia się duma narodowa, która jest najlepszą strażą graniczną.

—:::—

Obszerny i także bardzo interesujący list Ireny Karłowskiej ukaże się w następnym numerze.

W tych dniach wyślemy prenumeratorom "Zewu" specjalny numer p.t.

OKRUCHY Z POLSKI.

Pozdrawiamy wszystkich bardzo serdecznie i żegnamy się do następnego spotkania.

Janina M. Urban — Brig. Franco — 549 — Curitiba — Paraná.

Paulo Müller, Filhos & Cia. Ltda.

Rua Dr. Murici, 835 — Fones: 23-8307 e 23-3514

CURITIBA — PARANÁ

Aproveite o seu crédito para esta grande oportunidade comprando na loja de **PAULO MÜLLER, FILHOS & CIA. LTDA.**, os seguintes artigos: rádios, televisores, geladeiras, móveis de fórmica, poltronas, sofás-cama, fogões a gás, artigos para copa e cosinha, alumínios PANEX, cristais da Checoslováquia, Alemanha e Polônia, porcelanas, faqueiros de prata e bronze, materiais elétro-domésticos e artigos para presentes.

Não deixe para o último momento, aproveite destas sensacionais vantagens que só **PAULO MÜLLER, FILHOS & CIA. LTDA.** oferecem. — Fones: 22-8307 e 23-3521.

Paczki PEKAO DO POLSKI

Najtaniej, najszybciej i najsprawniej otrzyma Rodzina i Przyjaciele w POLSCE

POMOC

przez PACZKI PEKAO tak zw. "DO WYBORU" oraz PACZKI SPECYFIKOWANE wg. katalogu.

PEKAO posiada Paczki: żywnościowe, ze świeżymi owocami, słodyczami, upominkami dla Pań, Panów i Dzieci, maszyny do szycia, maszyny dziewiarskie, lodówki, sprzęt motorowy tj. samochody, motocykle, opony, materiały budowlane, włókiennicze, inwentarz żywy tj. krowy, świnie, węgiel, koks, meble i wiele innych rzeczy...

Tylko Paczki PEKAO wolne od cła

WIELKI ASORTYMENT LEKARSTW AMERYKAŃSKICH

GOTOWE DO ODBIORU APARTAMENTY I DOMKI

Po informacje i Katalogi należy zgłaszać się do:

PRZEDSTAWICIELKI Upoważnionej przez PEKAO New York,

p. Haliny BERGMAN,

SÃO PAULO

Caixa Postal Nr 5127, Tel.: 220-39-65

Rzeczy Ciekawe i Prawdziwe

ZE SPISU LUDNOŚCI W ARGENTYNIE

— Pierwsze dane odnośnie spisu ludności przeprowadzonego w dniu 30 września br. wykazały, że przyrost ludnosci jest mniejszy, niż przypuszczano, wynosi on bowiem tylko 6,5%. Następnie stwierdzono odpływ ludności ze wsi do miast. Ostateczne wyniki wiadome będą dopiero w lutym roku 1971. W niektórych miejscowościach prowincji bliższej i dalszej na skutek intensywnego deszczu nie można było przeprowadzić spisu i trzeba było go odłożyć na dalszy termin.

Z dotychczas ogłoszonych cyfr wynika, że miasto Buenos Aires liczy 3.160.000 ludzi, natomiast prowincja Buenos Aires 8.512.780, czego 4.273.824 to płeć męska, 4.238.966 — płeć żeńska. Na 7.517887 Argentyżczyków przypada w prowincji Buenos Aires 994.903 obcokrajowców. Najbardziej zaludniony jest okręg La Matanza z liczbą 659.641 mieszkańców.

NIE BYŁO ODWETOWEJ MASÓWKI W BERLINIE

— Wzorem lat ubiegłych organizacje rewizjonistycznych "ziomkostw" zachodnioniemieckich planowały zorganizowanie odwetowej masówki w Berlinie Zachodnim pod hasłem "Powrót do ojczyzny", w pierwszą niedzielę września. Imprezę tę finansował rząd w Bonn i rada miasta Berlina. Jednakowoż, tym razem, sprzeciwił się jej burmistrz Zachodniego Berlina Klaus Schuetz. Oświadczył on, że planowana demonstracja polityczna odwetowców zaszkodzi porozumieniu z Moskwą i krajami wschodnio-europejskimi, a także możliwościom poprawy sytuacji w odizolowanym Berlinie Zachodnim.

Głos burmistrza Schuetza wywołał burzliwy sprzeciw w środowisku chrześcijańskiej demokracji i w konserwatywnych dziennikach, ale rząd boński zalecenie przyjął i cofnął obietnicę pomocy finansowej w wysokości 20,000 marek, jaką odwetowcy mieli dostać na pokrycie kosztów demonstracji. Napewno też nie dostaną 6,000 marek, jakie miało im dać miasto Berlin. W ten sposób impreza straci na znaczeniu.

Masówki odwetowców były szczególnie wymierzone w Polskę i w polskie granice zachodnie na Odrze i Nysie.

WIELKIE KOSZTY KAMPANII WYBORCZEJ

OFICJALNIE mówi się że wybory prezydenckie w 1968 roku pociągnęły za sobą wydatek $70 milionów. Herbert Alexander, kierownik Citizens Research Foundation, twierdzi że suma ta nie jest pełna. Wybory miały pochłonąć przeszło $100 milionów. Zawrotny ten wydatek zwiększy się znacznie w 1972 roku. Jeżeli nie znajdzie się jakieć wyjście, to w przyszłości kandydatami na stanowisko prezydenta USA mogą być milionerzy jak Rockefeller czy Kennedy. Zdolni ludzie, chociaż by byli średniozamożni, nie mają szans, nie mówiąc już o biednych. Co prawda mogą ich wybory finansować pewne grupy społeczne, ale nie jest to za darmo. Wybrany prezydent musi zrewanżować się swym protektorom w formie przyznania jakiejś koncesji, zazwyczaj ze szkodą dla społeczeństwa.

Duże woszty Kampanii wyborczej powoduje radio i telewizja. W 1968 roku telewizja otrzymała $38 milionów a radio $20 milionów.

Proponuje się kilka sposobów rozwiązania problemu. Podatnicy mogą ofiarować po dolarze rocznie na kampanię prezydencką. Dałoby to około $70 milionów co roku — $280 milionów przy każdych wyborach. Inny projekt przewiduje potrącanie z dochodów pewnych sum do $50 przez podatnika, które byłyby odliczane od podatku. Wreszcie mówi się, że rząd federalny powinien finansować ze swego skarbu wszystkie federalne wybory.

CHIŃSKIE ZAGADKI

Ulubioną rozrywką Chińczyków jest rozwiązywanie różnych zagadek. Znamy chińskie pierścionki, które składają się z wielu kręgów wplecionych razem i wymagają sporo zręczności by złożyć je w zwarty pierścień. Oto przykład zadania matematycznego: Jest 17 jabłek. Trzeba je podzielić między trzech tak, by pierwszy otrzymał połowę, drugi jedną trzecią a trzeci jedną dziewiątą. Wydaje się to niemożliwe. Ale młody Chińczyk rozwiązał zadanie w sposób bardzo prosty. Dołożył jedno jabłko własne, więc było 18. Pierwszemu dał połowę — 9, drugiemu jedną trzecią — 6, a trzeciemu jedną dziewiątą — 2. Razem rozdał 17, swoje jabłko wziął z powrotem i wszystko było w porządku.

NAJCENNIEJSZY POLSKI ZABYTEK ZA GRANICĄ

Najcenniejszym polskim zabytkiem za granicą jest bezsprzecznie Kościół św Stanisława w Rzymie. Kościół ten, mający za fundamenty ruiny starożytnego cyrku Flawiusza zbudowany został jeszcze w dziewiątym wieku. Polakom oddany został przez papieżą Grzegorza XIII na prośbę kard, polskiego Stanisława Hozjusza, legata papieskiego na sławny Sobór Trydencki. Kardynał Hozjusz objął w posiadanie kościół w dniu 6 grudnia 1578 r. Konsekracji kościoła dokonał w 1591 roku biskup krakowski ks. kardynał Jerzy Radziwiłł, a pierwszym rektorem został ks. inż. Stanisław Reszka, który był również ambasadorem króla polskiego Zygmunta III do papieża Sykstusa V.

GŁOS "WOLNEJ EUROPY"

Niedawno prasa zachodnio-niemiecka z Bawarii przyniosła wiadomość: licencja na działalność amerykańskich stacji radiowych w Niemczech (Radio Liberty i Radio Free Europe) nie będzie, po wygaśnięciu, odnowiona. To jest jeden z bezpośrednich skutków umowy moskiewskiej, która wywołała tyle zadowolenia u niektórych, nic jeszcze nie rozumiejących z sowieckiej taktyki.

Likwidacja polskich audycji radia madryckiego, sowieckie rakiety nad Suezem, bazy w Zatoce Perskiej i dziesiątki mniejszych i większych wydarzeń, plus ostatnia wiadomość, to części składowe nieustającej ofensywy sowieckiej na Zachód.

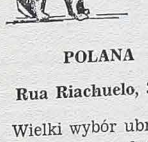

CONFECÇÕES POLAR

POLANA DOPIERALSKIEGO 81

Rua Riachuelo, 378 — Curitiba — Paraná

Wielki wybór ubran dla mężczyzn, panien i dzieci. Koszule, spodnie dla męczyzn z tergalu i najkronu według najnowszej mody. Przepiękne swetry i kurtki, kapelusze i **skarpetki. Artybuły** na prezenty.

Casa Pavão

Hipolita Dopieralskiego

Rua Mal. Floriano, 511

Curitiba — Paraná

Wielki wybór ubrań gotowych, kapeluszy, bucl**ków, koszul. — Artykuły ogólne dla mężczyzn, ko**biet i dzieci.

ŻYCIE RELIGIJNE

CHYSTUS GŁOSI OSIEM BŁOGOSŁAWIEŃSTW

A widząc Jezus rzesze, wstąpił na górę, a gdy usiadł, przystąpili ku niemu uczniowie jego. A otworzywszy usta swe, nauczał ich, mówiąc: Błogosławieni ubodzy duchem, albowiem ich jest królestwo niebieskie. Błogosławieni cisi, albowiem oni posiędą ziemię. Błogosławieni, którzy płaczą, albowiem oni będą pocieszeni. Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni. Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią. Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą. Błogosławieni pokój czyniący, albowiem nazwani będą synami Bożymi. Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem ich jest królestwo niebieskie. Błogosławieni jesteście, gdy wam złorzeczyć będą i prześladować was będą i mówić wszystko złe przeciwko wam kłamiąc, dla mnie. Radujcie się i weselcie się, albowiem zapłata wasza obfita jest w niebiesiech; bo tak prześladowali proroków, którzy przed wami byli.

UROCZYSTOŚĆ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

Wiele zamieszania narobiła wiadomość podana w gazetach o skasowaniu Świętych. Poczyniono nawet takie, nieodpowiednie porównanie, że Prezydent kasuje deputowanych, a Papież-Świętych. Jak wiemy, chodziło tylko o usunięcie z kalendarza kościelnego pewnych Świętych mniej znanych, a wprowadzenie nowych. Zresztą, brakuje dni w roku dla wszystkich Świętych, stąd Kościół chce w jednym dniu uczcić Wszystkich Świętych i przedstawić ich wiernym za przykład, bo pochodzili z rozmaitych ras, narodów, pokoleń i stanów, czy zawodów, jak to widział św. Jan w objawieniu. Wielu katolików zapomina, że świętość jest jedna dla wszystkich, nie tylko dla kapłanów i zakonników. Wszyscy mają dążyć do niej Świeccy — przez zachowanie przykazań i spełnianie obowiązków swego stanu; osoby poświęcone Bogu — przez zachowanie rad ewangelicznych i przez większe oddanie się służbie bożej i bliźnim. Tajemnicą świętości jest łaska boska, a nie czynienie cudów, surowych pokut i nadzwyczajnych dzieł. Kto żyje w łasce-najzwyklejsze rzeczy stają się zasługującymi na niebo. Cała sztuka polega na tym, by umieć korzystać ze zwykłych obowiązków codziennych i jak najlepiej je spełniać, a nie marzyć o niezwykłych czynach, których Bóg żądał od niektórych Świętych. A od wszystkich żąda uświęcenia się w zwykłym, szarym życiu, pełniąc obowiązki ojca, matki, syna i córki. Nikt nie może powiedzieć, że to jest niemożliwą rzeczą. Pewnie, że z powodu ludzi bezbożnych na świecie i naszych złych skłonności trzeba czynić niemałe wysiłki, aby być prawdziwym katolikiem, który wie, że głównym celem jego życia jest nie tylko dobrobyt na ziemi ale uświęcenie, które prowadzi do zbawienia i szczęścia wiecznego.

Tak pojmowali życie wszyscy Święci, czy byli bogaci, czy biedni; czy byli uczeni, czy prostaczkowie. Dlatego stanowią wzór dla nas.

Ks. Z. P.

ZARYS PROGRAMU PODRÓŻY PAPIEŻA

Papież Paweł VI odwiedzi w drugiej połowie listopada br. Filipiny i Australię. Papież udaje się do tych dalekich krajów na zaproszenie tamtejscych episkopatów.

Zgodnie z programem podanym oficjalnie w Watykanie, Ojciec św. ma spotkać się w Manili z przedstawicielami 14 konferencji episkopatów krajów Dalekiego Wschodu, a w Sydney — z przedstawicielami 4 konferencji episkopatów Oceanii. Ponadto w czasie swego pobytu w Sydney Ojciec św. weźmie udział w uroczystościach związanych z 2000-leciem odkrycia Australii.

Kierownik Papieskiej Komisji do spraw środków społecznego przekazywania myśli, ks. prałat Agostino F. Tonioli powiedział dziennikarzom, że decyzja Papieża w sprawie podjęcia tak dalekiej podróży jest, wyrazem jego chęci spotkania się z biskupami, księżmi i wiernymi krajów Dalekiego Wschodu i Oceanii w duchu kolegialności.

GWARDIA SZWAJCARSKA NA WATYKANIE

GWARDIA SZWAJCARSKA na Watykanie będzie przyjmować co roku na dwa letnie miesięce studentów szwajcarskich z powodu braku ochotników zgłaszających się do stałej służby w Gwardii. Jeden z gwardzistów, Hans Werz, oświadczył reporterom, że liczba gwardzistów spadła z 64 w styczniu 1969 do 45 obecnie — oprócz oficerów. Jest to 25% poniżej przewidzianego minimum w regulaminie. Jest to największy kryzys od chwili powstania Gwardii za papieża Juliusza II w 1506 roku.

ŚWIĘCENIA W CZECHOSŁOWACJI

W CZECHOSŁOWACJI zostało wyświęconych w ostatnich dniach czerwca b.r. nowych kapłanów: 14 w Pradze, 15 w Brnie, 5 w Litomierzycach, 3 w Budziejowicach i po jednym w Hradcu Karolowe oraz w Libercu.

KATOLICY W PARLAMENCIE W. BRYTANII

W NOWYM PARLAMENCIE brytyjskim zasiada 38 katolików. 23 należy do Partii Pracy, 13 do Partii Konserwatywnej. Jednym z posłów niezależnych jest znana rzeczniczka katolików Północnej Irlandii, Bernadetta Delvin.

NOWOWYŚWIĘCENI KAPŁANI W SOWIETACH

Ośmiu nowych księży zostało wyświęconych przez administratora apostolskiego Kowna biskupa Matulaitisa Labukasa. W uroczystości wzięło udział 40 księży z różnych stron Litwy. Teksty liturgiczne po raz pierwszy odmawiane były w języku litewskim. W ciągu minionego roku w jedynym seminarium duchownym znajdującym się w Kownie studiowało 33 studentów teologii. Administrator apostolski Rygi na Łotwie wyświęcił w tym roku czterech nowych księży. W jedynym seminarium duchownym dla Łotwy i Estonii studiuje obecnie 14 kleryków.

KLER FRANCUSKI W III ŚWIECIE

OD OGŁOSZENIA ENCYKLIKI Piusa XII "Fidei Donum" minęło 13 lat. Encyklika dotyczyła spraw misyjnych. W tym czasie diecezje francuskie oddały do dyspozycji diecezji Trzeciego Świata 600 księży diecezjalnych. W najbliższym czasie wyruszy dalszych 70 księży. Z tej liczby — 40 do środkowej Afryki, reszta do Afryki północnej i do Ameryki łacińskiej. Księża ci pochodzą ze wszystkich stron Francji i należą do różnych pokoleń. Trzech przekroczyło 50 lat, 14 jest po 40-stce, połowa urodziła się między rokiem 1930 a 1940, trzech nie ma jeszcze trzydziestki. Byli oni proboszczami, wikarymi, kapelanami w szkołach lub w Akcji Katolickiej, profesorami w kolegiach i seminariach.

900 - LECIE ZAKONU OO. BENEDYKTYNÓW

Ojcowie Benedyktyni przebywają w Lubinie Wielkopolskim od 1070 roku. Z okazji tego jubileuszu ks. arcybiskup Baraniak z Poznania odprawił w klasztorze pontyfikalną mszę św., a przemówienie na temat pracy benedyktynów w ciągu wieków wygłosił ks. biskup W. Urban z Wrocławia.

PRACA SIÓSTR ZAKONNYCH NA MADAGASKARZE

Jak podaje Radio Watykańskie, ostatnio wzrosła znacznie liczba sióstr zakonnych pracujących na Madagaskarze. W państwie malgaskim znajdują się 52 wspólnoty zakonne żeńskie, obejmujące 1518 sióstr rozmieszczonych w 180 domach zakonnych. Wśród nich znaczną część stanowią siostry miejscowego pochodzenia. Siostry zakonne pracują głównie w szpitalach i w szkołach. Wśród 11 szpitali tego kraju, 6 to ośrodki lecznicze dla trędowatych (leprosaria). Ostatnio przeprowadzono wśród zakonnic ankietę na temat ich działalności na Madagaskarze. W odpowiedzi ankietowej siostry zwróciły szczególną uwagę na trzy zagadnienia: potrzebę nowych metod pracy duszpasterskiej, odpowiadających bardziej dzisiejszym potrzebom w tej dziedzinie; sprawę lepszej organizacji pracy wychowawczej wśród młodzieży oraz lepszej opieki nad kobietami, pracującymi na sawannach (ośrodki rolnicze).

BAZYLIKA MARIACKA OTRZYMAŁA DZWONY

Bazylika Mariacka w Gdańsku staraniem ks. prałata dr J. Zatorskiego otrzymała dwa nowe dzwony. Konsekracji ich dokonał ks. biskup E. Nowicki, ordynariusz diecezji, który również przewodniczył uroczystej mszy św. koncelebrowanej. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. biskup Lech Kaczmarek. Uroczystość powyższa była połączona z obchodem złotego jubileuszu kapłańskiego papieża Pawła VI i 70-leciem urodzin ks. biskupa Edmunda Nowickiego.

LIVRARIA INTERNA
SUL / II DA C.N.B.B.
Avenida Jaime Reis, 369
CURITIBA — PARANÁ
Livros de formação Religiosa — Vocacional e Catequética. Artigos Religiosos e Material Escolar.

RETIFICA BRASPOL LTDA.
Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. Kompletne reformy traktorów gąsienicowych i kołowych. Robota szybka i gwarantowana. — Ceny przystępne.
Rua Marechal Floriano Peixoto, 4.100 — Fone: 22-2635
CURITIBA — PARANÁ

AUTO LONDRINA
DE
GETULIO THADEU OSTROWSKI
LATARIA — PINTURA — ELETRICIDADE
Plantão aos domingos e feriados
CURITIBA — Rua João Negrão N.º 1820 — PARANÁ

WIEŚCI Z POLSKI

230 ŻUBRÓW W POLSCE

Z roku na rok rośnie stado żubrów w Puszczy Białowieskiej. Według prowizorycznych obliczeń — w tym roku przybyło około 20 żubrząt, zwiększając liczbę "królewskich zwierząt" w Białowieży do około 230 sztuk. 200 żubrów przebywa na wolności, a pozostałe w rezerwatach — hodowlanym i pokazowym.

SREBRNY JUBILEUSZ MUZEUM POMORZA ZACHODNIEGO

Z okazji 25-lecia Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie odbyła się uroczystość otwarcia wielkiej ekspozycji historycznej pt. "Władztwo książąt pomorskich". Otwarcia wystawy, na której zgromadzono dokumenty, portrety książąt, stroje a także nie wystawiany jeszcze w Szczecinie skarbiec z klejnotami książąt pomorskich dokonał minister Kultury i Sztuki — Lucjan Motyka. Zbiory muzeum liczące ponad 60 tys. pozycji stanowią bogatą kolekcję. Szczególnie cenne są eksponaty związane z przyroda, historią i gospodarką morską Wybrzeża Szczecińskiego od czasów najdawniejszych po dzień dzisiejszy.

PRZYBYŁ DO WARSZAWY MINISTER PERUWIAŃSKI

Na zaproszenie Ministerstwa Handlu Zagranicznego, przybył do Warszawy minister gospodarki rybnej Peru gen. Javier Tantalean Vanini. Celem wizyty jest przeprowadzenie rozmów dotyczących rozwoju polsko-peruwiańskich stosunków gospodarczych, a w szczególności współpracy Polski w rozbudowie peruwiańskiej floty rybackiej i urządzeń gospodarki rybnej. Wizyta peruwiańskiej delegacji gospodarczej w Polsce wykazała, iż istnieje realne wzajemne zainteresowanie w zacieśnianiu stosunków gospodarczych między obu krajami, w oparciu o obustronne korzyści. Wszystkie spotkania i rozmowy w tym z min. spraw zagr. S. Jędrychowskim oraz min. handlu zagr. J. Burakiewiczem przebiegały w przyjaznej i rzeczowej atmosferze.

POLSKO-ARGENTYŃSKA WSPÓŁPRAGA HANDLOWA

Z wizytą w Polsce przebywała argentyńska misja gospodarcza, której przewodniczył dr Hernan L. Ayerza, wiceprezes Banco de Galicia y Buenos Aires. Przeprowadziła ona rozmowy na temat rozwoju polskiego eksportu do Argentyny z zainteresowanymi przedsiębiorstwami handlu zagranicznego. Rozmowy wykazały, że istnieją obecnie pomyślne perspektywy dla zwiększenia obrotów, a zwłaszcza wzrostu eksportu maszyn i urządzeń.

POLSKIE PŁASZCZE DLA DUŃCZYKÓW I NIEMCÓW

2 tysiące płaszczy do Danii oraz takąż ilość do NRF wysłała znana łódzka fabryka okryć męskich — ZPO im. Próchnika. Zakład ten specjalizuje się w eksporcie. Jego wyroby można spotkać na rynkach kilkunastu krajów świata.

POMNIK BRONIEWSKIEGO

Sekretariat Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu rozpatrzył i zatwierdził założenia pracy propagandowo-odczytowej komitetów Frontu na okres do połowy 1971 r. Sekretariat zapoznał się z projektem programu obchodów 75 rocznicy urodzin Władysława Broniewskiego i wzniesienia pomnika wielkiego poety w jego rodzinnym mieście Płocku.

14-LETNIA POLKA LAUREATKĄ MIĘDZYNARODOWEGO KONKURSU

14-letnia pianistka z Warszawy — Małgorzata Szafrańska zdobyła drugie miejsce, w międzynarodowym konkursie radiowym dla młodych muzyków "Concertino Praga — 70". Jury oceniało grę wykonawców na podstawie przesłuchania taśm z nagraniami. Wyboru polskich reprezentantów dokonała redakcja audycji umuzykalniających dla dzieci i młodzieży Polskiego Radia. Małgorzata Szafrańska, uczennica prof. Jana Wobożiła, a obecnie Jana Ekiera, zaproszona została do wzięcia udziału w uroczystym koncercie, który odbędzie się w Pradze czeskiej w listopadzie br.

LUDWIK GALLET

KAPITAN CZART

(PRZYGODY CYRANA DE BERGERAC)

Przełożył z francuskiego **Wiktor Gomulicki**

24)

— A! przyznajesz się zatem?

— Tak — podjęła z nowym wybuchem — przeklinam szczęście, które go wynosi wysoko, bo mnie strącono w przepaść. Zanim upłynie tydzień Manuel może już nawet imion naszych zapomni.

— O! bądź spokojna nie zapomni.

Zilla nie pojęła właściwego znaczenia tych słów.

— A gdyby ktoś — rzekła tajemniczo, pochylając się do brata, zdziwiona i jakby ośmielona tonem jego ostatniej odpowiedzi — gdyby ktoś usunął dowód, przywracający Manuelowi nazwisko de Lembrat, i gdyby za pomoc w tem ofiarowano ci majątek, jakbyś wówczas postąpił, Ben Joelu?

Opryszek mrugnął oczyma znacząco.

— Nie głubiaś, panienko — uśmiechnął się. — Jednak pozwól, że ci dam jedną dobrą radę.

— Jaką?

— Trzymaj język za zębami i... czekaj.

IX

Wieczorem tegoż samego dnia, liczne i świetne towarzystwo napełniło salony margrabiego de Faventines.

Gilberta, odsuwająca się jak najdalej od światła, słuchała z miną roztargnioną czułych słówek Ronalda; margrabina w gronie kilku starych arystokratów i dwóch, czy trzech dam, które były pięknemi młodemi za czasów nieboszczyka Ludwika Trzynastego, gawędziła swobodnie; pan domu wreszcie, siedząc przy stole pomiędzy dwoma gośćmi o twarzach nadzwyczaj poważnych, wysłuchiwał cierpliwie uwag jakiejś sztywnej, czarno odzianej osobistości, zajmującej miejsce wprost niego.

Osobistością tą, godną oddzielnej wzmianki był imćpan Jan de Lamothe, starostka paryski. Jegomość ten z wyschłą, żółtą twarzą, o rysach wydłużonych, z małemi oczkami, które żarzyły się jak para węgli pod pozbawionymi rzęs powiekami, o wąskich, chytrze uśmiechniętych ustach, o czole pobróżdżonem przez zmarszczki, ujawniające bardziej zaciętość niż wysiłek umysłowy, nic nie miał w całej postaci takiego, coby na jego korzyść uprzedzało.

Nie był to zresztą człowiek zły. Zajmując się pilnie naukami ścisłemi, bywał szorstki, a częstokroć i niesprawiedliwy we wszystkiem, co się do studjów uczonych odnosiło, nie przenosił jednak tej zgryźliwości i gwałtowności do spraw dotyczących urzędu.

Imćpan Jan de Lamothe miał ton mowy kaznodziejski, gesta szerokie i uroczyste, i jeśli nie zawsze bronił spraw szłusznych — jak o tem razaz się przekonamy — bronił ich przynajmniej z dobrą wolą i przeświadczeniem o trafności swych sądów.

Na stole, przy którym siedział starosta z trzema towarzyszami, rozpostarty był wielki arkusz papieru. Na tym papierze Jan de Lamothe nakreślił figury astronomiczne i z palcem, wspartym na swem dziele, z okiem rozpłomienionem, ciągnął swój wykład, zdając się nie dostrzegać znużenia słuchaczów.

Tym razem wybrał on za cel krytycznych pocisków Cyrana de Bergerac, twórcę teoryj, które według niego groziły wywróceniem całego porządku świata. Przedmiot ten. jak się zdaje, silnie zagrzewał jego wyobraźnię, gdyż. w zapale rozprawiania, nie spostrzegł się nawet, jak głos jego, przekroczywszy rejestr tonów średnich, dostał się między tony najwyższe i — najpiskliwsze.

— Nieinaczej, panowie! — wykrzyknął, unicestwiwszy ostatnim, najsilnicjszym argumentem swego fikcyjnego przeciwnika, — gdyż Cyrana tam nie było — człowiek, który ośmiela się zaprzeczać prawom tak oczywistym, zasługuje, aby go spalono żywcem na publicznym placu.

— Ech! ech! — zauważył dobrotliwie margrabia — także to waszmość traktujesz, naszego przyjacielą Cyrana? I cóz on ci wreszcie zrobił?

— Co zrobił? Ależ to szalona pałka! umysł najprzewrotniejszy w świecie! sługa i sprzymierzeniec czarta!

— Ja, co najwyżej, poczytałbym go za narwańca.

— Powiedz pan raczej: za najniebezpieczniejszego pod słońcem furjata — oburzył się starosta.

I zaraz dodał tonem, miażdżącym oponenta:

— Alboż mu nie strzeliło do głowy twierdzić, że księżyc jest zamieszkany?

— Herezja, mościstarosto, herezja! — rzekł magrabia, powstrzymując uśmiech.

— I że ziemia obraca sią!

— Bluźnierstwo!

— Cóż może być bezpośredniem następstwem takich twierdzień? Wywrót zupełny porządku społecznego — koniec świata poprostu. — Ten Bergerac to nie człowiek: to — Antychryst.

(C. d. n.)

POLONIA ZAGRANICZNA

W. BRYTANIA

ROLNICY POLSCY w W. BRYTANII

Rolnicy polscy obchodzą w Londynie 25-lecie swej organizacji, znanej jako Związek Rolników, a później — Stowarzyszenie Rolników Polskich w W. Brytanii. Organizacja powstała 8 listopada 1945 r. w Edynburgu. Celem było pomóc tym, którzy chcą lub będą pracować w zawodzie rolniczym. Inicjatorami byli sami żołnierze — rolnicy, kapitałem — wiara we własne siły i słuszność sprawy.

Z zaniedbanych lub opuszczonych farm powstały nowoczesne warsztaty rolniczej pracy. Drogi dojazdowe, telefon, elektryczność, woda bieżąca z wodociągów, drenaż, irygacja, nowoczesne zabudowania, instalacje, maszyny, samochody są dzisiaj rzeczą powszednią i ulegają stałym ulepszeniom. Do głownych warunków należy produkcja mleka, hodowla i uprawa zbóż. Za nimi idzie jajczarstwo, ogrodnictwo, pieczarkarstwo i sadownictwo. Rasowe stada krów odwiedzają zagraniczne delegacje. Krowy farmerów polskich są sprzedawane zagranicę — do Hiszpanii a nawet do Japonii. Nasiennictwo dostarcza selektywnego ziarna na potrzeby krajowe i na eksport. Polscy robotnicy rolni cieszą się najlepszą opinią wśród brytyjskich farmerów, potrafią pracować nie tylko wydajnie ale inteligentnie.

Rolnicy polscy są widomym znakiem kultury i przykładem dla sąsiadów tubylczych. Kredyt moralny polskiego rolnika otwiera szuflady banków. "Kupuj, buduj, rozwijaj!" "O pieniądze się nie martw, ja ci powiem kiedy stop!" Tak mówią menażerowie banków.

Rolnik polski podjął również pracę na niwie społeczno-kulturalnej. Pielęgnuje mowę polską — szkółki sobotnie dla dzieci, dba o tradycję — święcone, opłatek, "wianki", "dożynki", pieśń, tańce narodowe. Zdobywa ekrany telewizyjne, szerzy kulturę polską, wnosząc nie byle jaki wkład w kulturę rolniczą kraju osiedlenia i zbliża narody do lepszego zrozumienia się. Na farmach polskich powiewa w okresie wakacji chorągiew polska i rozlega się zawołanie harcerskie "Czuwaj!"

U.S.A.

MUSKIE W KAMPANII PRZEDWYBORCZEJ

Mając niemal zapewniony ponowny wybór w Maine, senator Edmund S. Muskie pomaga swoim kolegom do reelekcji, wzmacniając jednocześnie swoje szanse prezydenckie w 1972 roku. Tygodnie temu, po raz pierwszy od 1968 roku prowadził kampanię wyborczą w Minneapolis, wspólnie z Hubertem Humphreyem, który ubiega się tym razem o wybór na senatora z Minnesoty, nie tak dawno był głównym mówcą na bankiecie w Milwaukee urządzonym celem zebrania funduszu na kampanię wyborczą senatora Williama Proxmire, a wkrótce ma pomagać synowi i imiennikowi Adlai E. Stevensona w kampanii o urząd senatora z Illinois.

W czasie bankietu Muskie został przedstawiony przez kongresmana Zabłockiego jako przyszły prezydent USA, a przez mayora miasta Milwaukee Henry Maiera uznany championem ustawodawstwa mającego na celu pomoc w rozwiązywaniu problemów miejskich. Przemawiając do zebranych, wśród których znajdowało się wielu milwauckich bankierów. Muskie oświadczył, że zagadnieniem numer jeden zbliżających się wyborów będzie polityka ekonomiczna prezydenta Nixona, gdyż od stanu ekonomii USA zależy rozwiązanie większości amerykańskich problemów. Nie trudno zgadnąć, że Senator z Maine krytykował politykę ekonomiczną Nixona, a sytuację gospodarczą przedstawiał w czarnych kolorach.

BELGIA

ZJAZD KOMBATANTÓW

SPK Belgia w r.b. w Nieuport na tradycyjnym wielkim zjeździe kombatantów alianckich były reprezentowane przez sztandary i delegacje Kół SPK Bruksela, Eisden i Brabant. Po uroczystej mszy i defiladzie ponad 2.000 sztandarów przed trybuną honorową, ceremonią składania wieńców przed pomnikiem Alberta, króla Belgów, zakończono manifestację na cześć poległych na polach nad rzeką Izerą.

W imieniu SPK kwiaty pod pomnikiem złożył p. S. Merło w asyście p. M. Dulaka, komendanta ZHP w Belgii. Koło SPK Eisden reprezentowali p. Ludwik Brześniowski i p. Jan Kaczmarek. Koło SPK Bruksela — p. Kazimierz Ullman.

FRANCJA

PIŁKARZE POLSKIEGO POCHODZENIA W DRUŻYNACH FRANCUSKICH

Pierwszoligowe drużyny piłkarskie Francji, jak zwykle, pełne są zawodników polskiego pochodzenia. W nowm sezonie ekstraklasy występują m. in.: w **Sedanie** — obrońca Zamojsski, w **Reims** — napastnicy Krawczky i Kusowski, w Metz — pomocnik Piasecki, w **Bordeaux** — świetny Grabowski i napastnik Wójciak, w **Sochaux** — świetny strzelec Jerzy Lech (dawniej w Lens), w **Nancy** — bramkarz Magiera obrońca Pałka i jako napastnik drugi z braci Lechów, Bronisław; ale najwięcej przedstawicieli polskich rodzin emigrantów gra w **Valenciennes** — bramkarz Ławniczak, obrońcy Kuskowiak i Serafin, pomocnik Kocik, napastnik Gajos.

ARGENTINA

SZCZĘŚLIWA INICJATYWA

W dniu 24 października b.r. Klub Polski urządził herbatkę zapoznawczą dla rodzin Polek i Polaków powstałych na obczyźnie z małżeństw z przedstawicielami innych narodowości. W wielu wypadkach małżonki i małżonkowie niepolskiego pochodzenia oraz dzieci zrodzone z małżeństw mieszanych okazują żywe zainteresowanie kulturą polską i krajem pochodzenia swych małżonków lub rodziców.

Wspomniana impreza ma na celu skupienie w lokalu Klubu Polskiego wszystkich wymienionych osób w celu wzajemnego bliższego poznania. Podczas herbatki prof. Toczyłowski wygłosił w języku hiszpańskim krótką pogadankę na temat rozwoju kultury polskiej na przestrzeni wieków.

LIVRARIA S. V. D.

FOLHINHAS DO SAGRADO CORAÇAO DE JESUS, ETC.

Rua Emiliano Perneta, 433 — Fone: 4-0136

CURITIBA — PARANA

DZIAŁ POETYCKI

pod kierunkiem Stefana Czaplińskiego...

Cykl "Afryka się Modli"
Tęsknota za Afryką

Panie, jestem tutaj w kraju obcym
i myślę o Afryce.
A kiedy myślę o Afryce,
modlitwa rodzi się sama.
Bo Ty jesteś tutaj jedynym
którego znam.
Ty jesteś Bogiem Europy, Panie
i Bogiem Afryki.
Panie, myślę o Afryce,
myślę sobie o tych dniach upalnych
bez płaszcza i tych nocach ciepłych
bez koców.
Tutaj jest bazylika św. Piotra, Panie
i katedra kolońska.
Ale ja tęsknię do naszego kościoła
na ubitej ziemi, na brzegu naszej wioski.
Nasi dziadkowie go zaczęli
a myśmy go wykończyli.
Nasze kościoły są wybudowane
naszymi rękami
naszym potem
i wielu modlitwami.
Lubiłbym bardzo, Panie
w niedzielę,
wraz z Twymi ludźmi
usiąść na tych wąskich ławkach
ściśnięci jak sardynki w pudełku.
Nikt nie jest sam.
W modlitwach i w myślach
jesteśmy jedno.
Czujemy naszą wspólność
w naszych śpiewach pochwalnych,
z entuzjazmem krzyczymy
Alleluja.
Kiwamy głowami na Amen.
Dla nas nie ma Panie,
biskupa aby prowadził obrzędy
ani studentów teologii
aby nam mówili kazanie,
ale przed nami jest Kweku Asante,
trochę onieśmielony w swym jedynym stroju
który powiewa wokół jego ciała.
Mamrocze modlitwy, a potem się jąka.
Tylko że kiedy mówi kazanie,
waży słowa.
Kiedy on głosi kazanie, my o Panie
Modlimy się.

Dokończenie nastąpi

OBJAŚNIENIA

Młodą, szczerą i silną jest wiara afrykańskich murzynów, których coraz większe rzesze wchodzą do Kościoła katolickiego. W niniejszym cyklu zamieścimy kilka uroczych utworów murzyńskich w polskim przekładzie.

KĄCIK RODZINNY:

Co każdy mąż wiedzieć powinien?

Małżeństwo, jak wiadomo powszechnie, nie jest instytucją, w której życie przebiega łatwo i bez zgrzytów. Trzeba się do niego przyzwyczaić, przystosować, rezygnując oczywiście z wielu osobistych przyzwyczajeń, słowem być przygotowanym, decydując się na włożenie sobie na kark tego jarzma, na wiele wyrzeczeń. Na ogół biorąc, znacznie więcej dotyczy to mężczyzny niż kobiety. Nawiasem mówiąc wie on o tym dobrze. Najlepszym tego dowodem jest jego zrezygnowane "tak" w czasie ceremonii ślubnej, w odróżnieniu od triumfującego "tak", padającego z ust narzeczonej.

Jak już powiedzieliśmy, do więzów małżeńskich trzeba się przyzwyczaić, by móc je jako tako znosić. To jedyna możliwość. "Nawet w piekle niezgorzej, gdy się człowiek przyłoży" mawiali nasi przodkowie, nie bez racji. Rzymianie określali to podobnie: przyzwyczajanie jest drugą naturą. A przysłowia są przecież podobno "mądrością narodów".

Poniżej zamieszczamy nieco uwag na ten temat. Z cała pewnością przydadzą się one młodym, wstępującym "na nową drogę życia" panom. Radzimy przeczytać je więc uważnie.

A więc są rzeczy, które z wiekiem nie podlegają polepszaniu się. To jest zdawna dowiedzione i znane. Żony są tu wyjątkiem — im dłużej są zamężne, tym stają się lepsze i wartościowsze. Po dziesięciu latach używania każdy samochód nadaje się już tylko na wyrzucenie na śmietnik. Przestaje błyszczeć jego lakier, silnik zgrzyta i piszczy, "nawala" co chwila i koszty remontów stają się obsolutnie nieopłacalne.

Niektórzy mężczyźni są zdania, że z żoną sprawa przedstawia się podobnie. Ponieważ byłoby niemożliwością wyrzucać ją tak jak auto na śmietnik, niektórzy robią tak jak w tejże sytuacji — poprostu fundują sobie nowy model.

Metoda ta jeśt z gruntu i złą i fałszywą. Kobieta nie jest samochodem. W przeciwieństwie do niego dopiero po okresie dziesięciu lat od wypowiedzenia triumfującego "tak" zaczyna ona stopniowo wykazywać prawdziwy swój temperament i wartość. Z upływającym następnie każdym rokiem okazuje się coraz to większa jej wartość i zalety oraz znaczenie dla męża. Oczywiście po piętnastu, dwudziestu latach wymaga ona od czasu do czasu "sezonowego odmalowania". To jest zrozumiałe i nieuniknione ale opłaca się. Po dwudziestu pięciu latach żona staje się wprost niezastąpiona i niezbędna. Być może nie jest już tak olśniewająco błyszcząca, jak wychodzący z fabryki wóz, nie "trzyma tak jak on kompresji", tym niemniej wartość jej "pod maską" staje się coraz większa i cenniejsza z upływem czasu (przeciwnie niż ma się rzecz z samochodem). Przyszywane przez nią guziki męża (o ile wogóle troszczy się o to...) stają się poprostu nie do oderwania.

Oczywiście może być tak, że wierzy ona nadal jak w narzeczeńskich czasach, że pieniądze rosną na drzewie czy też leżą na bruku, zdaje sobie jednak już z tego sprawę, że w każdym razie nie we własnym ogródku koło domu i nie na jezdniach ulic miasta w którym mieszka. Gdy od czasu do czasu tak się wydarzy (rzadko — potrafi już dbać o to...), że musi wynieść torbę ze śmieciami, nie robi z tego racji stanu: gdy znajdzie na płaszczu czy marynarce męża długi, platynowy włos, nie robi mu na ten temat sceny zazdrości i chętnie wierzy, że znalazł się on tam poprostu w czasie panującego w autobusie tłoku jak mówi mąż; nie grozi mężowi w przypadku jakiejś kłótni czy nieporozumienia, że "natychmiast wracam do mamusi" i zamiast tego radzi mu udać się do lekarza, by zbadał stan jego nerwów i przepisał odpowiednią kuracje; przyrządzone przez nią posiłki nie przypominają już absolutnie w smaku potraw a la jadłospis plemienia Bantu czy Kiswahili i nigdy nie są ani przesolone, ani przypalone; gdy zepsuje się odkurzacz czy elektryczna suszarka do włosów, sama potrafi ją zreperować; gdy przepali się korek, nie woła męża, by wkręcił nowy; sama wbije w ścianę gwóźdź, sama przetknie zatkany zlew. W przypadku, gdy mąż znajdzie się bez centa w kieszeni i nie ma za co kupić sobie paczki papierosów, sięgnie do swych tajemniczo ukrytych oszczędności ("zaskórniaka", jak się to dziś w Polsce mówi) i udzieli mu pożyczki z surowym oczywiście upomnieniem, by nie zapomniał jej zwrócic. Admonicja raczej ściśle retoryczna — on może zapomnieć, ona na pewno nie...).

Tak, to wszystko zawiera masę czasu, kłopotów i wymaga wiele wysiłków i zrozumienia od męża, by wychował sobie on młodą "drugą połowę życia" na wzorową, idealną małżonkę. To fakt.

Drugim faktem, znacznie częściej się wydarzającym jest to, że raczej żona urabia sobie męża według własnego zapatrywania i gustu. Nie on ja... Ciest la vie, — to jest życie — jak mówią Francuzi...

(Związkowiec)

Jakich mężczyzn należy unikać?

Towarzysko można akceptować prawie wszystkich mężczyzn. Każdy może być miły i interesujący, jeżeli potrafimy ustawić znajomość na właściwej płaszczyźnie. Chodzi mi raczej o ostrzeżenie samotnych kobiet, kandydatek do małżeństwa, przed niektórymi typami mężczyzn.

Otóż na pierwszym miejscu należy unikać jak ognia, mężczyzny o nienagannych manierach. On wszystko wie najlepiej; on wie kiedy ręce trzymać w kieszeniach a kiedy nie. Z pogardą patrzy na tych nieelegancklch kolegów, którzy nie kładą łyżeczki na spodku, tylko piją herbatę lub kawę z łyżeczką w filiżance i o mało oka sobie nie wydłubią. Tymczasem ten "nieelegancki" kolega kończy właśnie studia, pracuje i do czegoś dochodzi, podczas gdy dobrze wychowany elegancik "oblewa" jeden egzamin za drugim, "bo profesor zadaje mu tak idiotyczne pytania", których on nie przewidział. Elegant o nienagannych manierach okazuje się najczęściej, jako mąż, leniem, egocentrykiem, egoistą, a za maską supermanier mogą się ukrywać instynkty jaskiniowca.

Drugi typ, od którego rozsądna dziewczyna powinna uciekać — to smakosz.

Taki mówi o jedzeniu pieszczotliwie: kotlecik, szyneczka, kawka, sosik, majonezik itd. Można z nim pójść do teatru albo do restauracji, ale nigdy nie można łączyć się z nim węzłem małżenskim. Zamieni cię biedna dziewczyno w niewolnicę garnków, "majonezikiu" i nigdy nie nasyconego apetytu.

Bardzo niebezpieczyny jest też typ młodzieńca, już około trzydziestki, do którego mamusia mówi "Dzidzio" lub "Bobo". Taki nigdy nie dorośnie do roli męża. Nieuleczalny niedołęga! Trzeba się nim opiekować przez całe życie, bo przeważnie jest "watłego zdrowia"... Taka rzecz, jak zrobienie czegoś koło domu, jak wyniesienie na przykład śmietnika (o prozo życia), należy do jego żony.

Wreszcie strzec się należy mężczyzn, o których się mówi: "to syn generała" albo "to wnuk profesora". Nie można nigdy dowiedzieć się, co on przedstawia sam sobą, co robi, czy ma jakieś studia? Czy jest księgowym, aptekarzem czy też ma sklep z kiełbasami? Wiadomo tylko, że jest synem kogoś o dużym autorytecie. Żona takiego młodzieńca będzie pracować za niego przez całe życie w pocie szoła.

Mniej niebezpieczny, ale za to piekielnie nudny, jako mąż, okazać się może tak często spotykany obecnie typ, zwany "specem od samochodów". Jest to zasadniczo normalny, pracujący z dobrym fachem mężczyzna. Ale jest "specem"! Wobec tego całe weekendy przeleży pod samochodem. Jedną śrubkę wkręci, drugą odkręci, pogodnie pogwizduje sobie, ale do żony ust nie otworzy. Żona "speca" skazana jest na samotność. Podczas wspólnych posiłków słucha tylko o tych "tumanach z garażu" i o tym "co by to kosztowało, gdyby on nie był specem"!

Za kogo ostatecznie należy więc wychodzić za mąż?

Wydaje mi się że kobiety powinny wychodzić za mąż tylko za takich mężczyzn, którzy mają same zalety, którzy są mądrzy, przystojni, zdolni, pilni, silni i zakochani w kobiecie do nieprzytomności. A jeżeli, jeszcze poza tymi zaletami, kobieta dojrzy w takim mężczyźnie resztkami przyćmionego rozsądku jakąś wadę, to powinna optymistycznie przejść nad tą wadą do porządku dziennego, postanawiając sobie, że z czasem zreformuje swego ukochanego.

Agnieszka Czarnecka

Funerária Nossa Senhora do Perpétuo Socôrro

Już tradycyjny Zakład Pogrzebowy pana Franciszka Kuchennego, naszego rodaka.

Ażeby móc lepiej usłużyć tym, którzy w bolesnych chwilach swojego życia potrzebują sprawnej i uczciwej pomocy, powstał w Kurytybie jeszcze jedn zakład pogrzebowy: **"Emprêsa Funerária N. Sra. do Perpétuo Socôrro".** Sumiennych usług można żądać w dzień i w nocy: trumny, pogrzeby, wyjazdy do jakiegokolwiek miejsca w kraju, załatwianie dokumentów, itp. Zapłatę można uiścić po wykonaniu usług.

Rua Nilo Peçanha, koło Cmentarza Miejskiego.

Telefony: 22-8791 i 24-0949

Rádio Cambijú Ltda.

ZY S - 27 - Ke/s - 1520 — A VOZ CATÓLICA DO PARANÁ

Boa música, Clube dos Sócios, Têrço em Família, Hora da Música Polonesa (aos domingos das 15 às 16 horas), Homenagens, Anúncios, Avisos e Recados para Amigos.

ARAUCÁRIA — FONE: 109 — PARANÁ

HUMOR

CZESKA RADOŚĆ

Czeski sprzedawca gazet: — Rosjanie wylądowali na księżycu!

Ucieszone głosy z tłumu: — Wszyscy?

NIE Z PICIA

Pewna dostojna dama przyłapała męża swej przyjaciółki, gdy wychodził z przyjaciółmi z baru, zataczając się rozpaczliwie.

— Powinien pan się wstydzić — powiada — żeby tyle pić. Przecież zatacza się pan na chodniku.

— No to co z tego? — odpowiada pijany. Przecież jeżeli się zataczam to nie z powodu tego, że piję, tylko z powodu tego, że chodzę.

KŁOPOTY Z RODZICAMI

Szwajcarskie Ministerstwo Oświaty przeprowadziło ankietę wśród dzieci na temat "Moi rodzice". Oto jedna z opublikowanych wypowiedzi, której autorem jest 9-letni chłopiec: "Gdy otrzymujemy rodziców, są oni już tak starzy, że od wielu nawyków nie można ich odzwyczaić".

NIEPOROZUMIENIE

Ksiądz do chłopa przy konfesjonale:

— Macieju, pijecie?

— A mocie?

INDICADOR PROFISSIONAL

Lekarze:

DR. LUDOVICO RYDYGIER
MÉDICO
Estágio Hospitalar de 4 anos nos Estados Unidos. — Cursos de Especialização na New York Polyclinic Medical and Hospital —
Consultório: Rua Barão do Rio Branco, 63 - Fone: 23-8494 — 14.º andar — Conjunto, 1411 — Edifício Barão do Rio Branco.
Residência: Rua do Herval, 182 — Fone: 22-5473
CURITIBA — PARANÁ

DR. AUGUSTO KISZKA
Clinica Médico Cirúrgica
Médico do Hospital Bom Jesus
Médico da Pref. Municipal.
ATENDE:
Hospital: - das 8 às 12 horas.
Consultório: - R. D. Pedro II, 829 - das 15 às 18 horas.
PONTA GROSSA — PARANÁ

DR GABRIEL NOWICKI
Dyplom Uniwersytetu Paryskiego. — Były Profesor Uniwersytetu Parańskiego.
Po powrocie z Europy przyjmuje w *Farmácia Stelfeld,* Praça Tiradentes, 53 od godziny 9-tej do 13-tej.
Choroby ogólne. — Specjalność schorzenia nerek i dróg moczowych.
Rezydencja: Ébano Pereira, 322

Dentyści:

DR WINCENTY FLENIK
Godziny przyjęć: od 8 do 11 i od 2 do 6. Rua Voluntários da Pátria, 620 — Curitiba

DR. NEWTON MAIEWSKI
Cirurgião Dentista
Extrações e dentaduras em 6 horas
Marechal Deodoro, 211 — 17.º andar - Fone: 23-4650
Res.: 23-0200
Edifício BRADESCO
CURITIBA

DR STANISŁAW PUCHALA
CIRURGIAO - DENTISTA
CONSULTÓRIO
Av. Iglaranga, 877 — 1.º andar — Sala, 116 — Tel.: 35-0939
SÃO PAULO

Szpitale:

CASA DE SAÚDE DR. MOYSÉS PACIORNIK
PORODY — OPERACJE
RAK: rozpoznanie i leczenie
Rua Lourenço Pinto, 43
Tel.: 22-2222 i 22-2220

DR. RENATO CÉSAR DA ROCHA — MÉDICO
Clínica Geral — Partos — Operações
Moléstias de Senhoras
C. — Edifício Barão do Rio Branco - Rua Barão do Rio Branco, 63 - 11.º andar — Conjuntos, 1105/1106 — Telefone: 23-9522 — Ramais, 234 - 235 — Residência: Rua Ubaldino do Amaral, 962 — Fone: 23-8890 — Curitiba.

Adwokaci:

DR LUCJAN KASPSZAK
Pça. Osório, 45 - 1.º and. 105
Telefon: 23-8944 - Curitiba
Załatwia inwentarze, ściąga wszelkie płatności, przeprowadza usuwanie lokatorów, broni sądownie w jakichkolwiek sprawach kryminalnych.
Mówi się po polsku

DR EDWARD ŻELAK
Załatwia sprawy cywilne, rozwodowe, kryminalne, roboticze i naturalizacje. Przeprowadza inwentarze.
Rua Emiliano Perneta n.º 10 — 4 piętro - Conj. 401 (Esq. Pr. Barrarias) - Edifício Quinco - CURITIBA

DR LEOPOLDO ANTÔNIO SOKOLOWSKI
Sprawy cywilne, kryminalne, inwentarze itd.
Praça Presidente Getúlio Vargas, 68
Tel.: 173 - S. José dos Pinhais - Pr.

DR. ESTANISLAU BUNDYRA
Biuro Prawnicze dla pewniejszej obsługi klientów składające się z 6 Adwokatów, załatwiających, wszelkie sprawy prawnicze. Przyjmuje w godzinach handlowych.
Escritório composto de 6 advogados, atendendo qualquer assuntos de direito. Correspondentes no país e no estrangeiro. Atendimento no horário comercial.
Rua Cel. Xavier de Toledo, 99 - 3.º andar — Conjunto 8
Fone: 35-6692 — 33-9405 — 34-6616 — SÃO PAULO

PAULO FILIPAK
ADVOGADO
Causas cíveis e comerciais. Inventários da Capital e do Interior. Horário: 9,30 - 11,00 e das 16 às 18 hs.

FELIKS GOLAS
CONTADOR
Registro de firmas na Junta Comercial, contratos, distratos, dissoluções do imposto de renda. Serviços de contabilidade em geral.

Rua Cândido Lopes, 205, — 2.º andar — CURITIBA - PARANÁ

HISTÓRIA DA POLÔNIA

J. FICINSKI

(19)

O primeiro conflito com o Congresso Nacional, fôra provocado pelo próprio marechal Pilsudski, quando exigiu, inopinadamente, do presidente Ratay, que a mensagem presidencial sôbre o novo orçamento fôsse ouvida pelos deputados em pé, em sinal de respeito ao presidente da República.

Ratay, na intenção de contornar diplomàticamente a situação, solicitou ao marechal que o presidente abrisse pessoalmente a sessão parlamentar. Esperava que, desta maneira, a oposição, já irritada, refreasse sua reação. Finalmente, ficou estabelecido que, em vez do presidente dirigir-se ao Congresso, os deputados e senadores iriam ao Castelo, sede do govêrno, para ouvir a mensagem. No dia 3 de novembro, no Salão de Honra do Castelo, donde foram retiradas tôdas as cadeiras, os congressistas e senadores foram obrigados a ouvir em pé a leitura da mensagem presidencial. Logo depois, durante uma sessão do Congresso, o Vice-premier Bartel admoestou os deputados severamente, chamando atenção ao respeito devido ao cargo dignitário do chefe da Nação. O Congresso, sentindo-se ofendido, reagiu cortando verbas destinadas à delegação polonesa à liga das Nações, em flagrante falta de responsabilidade nos negócios públicos.

Logo mais, surgira o grave incidente provocado pelo presidente da República, quando, no dia 4 de novembro, decretou a Lei da Imprensa, prevendo multas e prisão por publicações de falsidades, calúnias e boatos. O Congresso repudiou a lei, cuja finalidade era o combate à demagogia da politicagem. Mais tarde, a lei, suavisada, entrara em vigôr, com subterfúgio da não publicação do protesto do Congresso no Diário Oficial.

Em todos os setores governamentais, Pilsudski agia com parcimônia, evitando violência, fato que surpreendia, até decepcionava o povo, que esperava do marechal mais firmeza, após os acontecimentos de maio.

Agindo com o fito de neutralizar a demagogia da Direita, Pilsudski convidou a tomarem parte do Gabinete, os conservatistas Mayszztowicz e Niezabytowski, e procurou contato direto com o príncipe Radziwill, um dos maiores latifundiários do País. Pretendia, dêste modo, afastar da Direita os industriais e os proprietários de terras. Porém, surprendentemente, desta vez a reação opocisionista veio da Esquerda. O P.P.S. (Partido Polonês Socialista) taxou os ministros Mayszztowicz e Niezabytowski, de "inimigos da Democracia" e denunciou as conversações com Radziwill como "maquinações secretas com o grupo de passado conciliatório", exigindo modificação do Ministério, com o afastamento de elementos monarquistas e reacionários.

Apesar das fermentações provocadas pela politicagem partidária, era notória a evolução do progresso em todos os setores da vida da Nação. Em alguns setores o progresso assumia forma extraordinàriamente satisfatória. O povo sentia que, efetivamente, o govêrno estava sendo concentrado nas mãos de Pilsudski e que, tanto o presidente, como o gabinete governamental, subordinavam-se às suas instruções e diretrizes.

Pilsudski assumira o controle sôbre o govêrno, sem, contudo, apoderar-se da Ditadura, fato que era esperado pela Nação. Progressivamente, estabeleceu o marechal, as áreas definidas das funções do Senado, do Congresso Nacional e do govêrno, pròpriamente dito. O Primeiro Ministro, como chefe do Gabinete, era o único a apresentar as realizações do Ministério ao Congresso Nacional e discutir com os congressistas as diretrizes legislativas e administrativas. Dêste modo, isolava-se de modo terminante os membros do govêrno da maléfica influência política dos congressistas.

Os Ministros, livres da interferência dos politiqueiros influentes, podiam sossegadamente dedicar-se à solução das incumbências que lhes foram designadas nas reuniões do Gabinete.

A fim de intensificar a ação da Cúpula governamental, fôra formado junto ao Presidium do Conselho de Ministros, um grupo de assessores-especialistas nos setores que representavam. Além dos assessores que acompanhavam o Premier, mais três grupos, num total de 36 especialistas, assessoravam os Ministros de Trabalho, da Agricultura e de Organização Rural.

Os resultados não se deixaram esperar: as Finanças, perigosamente desorganizadas até a Crise de 14 de Maio, foram reorganizadas, elevando-se o Zloty de 11 para 8,91 por Dólar. Equilibrara-se o Orçamento Nacional, com a anulação do déficit. O fim do ano 1926 apresentara um superavit orçamentário de 53 milhões de Zlotys e em 1927, êste superavit alcançara 276 milhões de Zlotys, não obstante o aumento dos vencimentos dos funcionários públicos, no nivel de 10-16%.

(Continua)

Só 15 dias para as Eleições

PATRÍCIO! Faltam apenas 15 dias para as eleições. Talvez eu já esteja aborrecendo alguns leitores com minhas reiteradas crônicas tratando desta data tão importante, que é a escolha de nossos representantes para o Senado, Câmara Federal e Assembléia Legislativa. Mas creio ser do meu dever insistir com todos, a fim de evitar mais tarde lamentações ou arrependimentos, por não terem sido avisados, alertados, ou dizerem: "Eu esqueci... ou ainda — ninguém me disse..." Por isso lembro mais uma vez da obrigação de votar no dia 15 de Novembro, porquanto todos somos em parte responsáveis pelo resultado.

Ademais, acredito firmemente que à todos nos interessa e muito, em reconquistar o nosso antigo prestígio político, especialmente agora quando em 1971, vamos comemorar o "Centenário da vinda do primeiro imigrante polonês ao Paraná."

Amigo! Creio também que é chegado o momento propício para mostrarmos o nosso progresso, desenvolvimento e cultura dêstes 100 anos de trabalho árduo da nossa Etnia em terras brasileiras.

Podemos conseguir tudo isto fàcilmente, se tivermos um representante no Poder Legislativo do Estado. Se isto realmente o interessa, então nada mais fácil do que no dia 15 de novembro, escolher para nosso representante na Assembléia Legislativa, um elemento que sempre estêve ao nosso lado, tomando parte ativa em todos os nossos movimentos culturais e sociais. Refiro-me ao nosso candidato EDUARDO ZELAK, N.º 1262, pois votando em seu nome teremos honrado a Etnia a que pertencemos e a qual êle jamais negou a sua colaboração desinteressada.

Por isso, mais uma vez, peço para que todos votem comigo neste operoso e comprovadamente capaz candidato pela Arena EDUARDO ZELAK. Assim teremos todos colaborado no desenvolvimento do nosso Estado e de nossas interêsses comuns, além de prestigiar um patrício que nunca nos abandonou, conhece o nosso idioma, se orgulha da Etnia a que pertence e sempre a respeitou.

Quero dizer ainda, que nessa campanha, êle está atendendo aos nossos pedidos e por isso não podemos deixar de dar-lhe o amparo necessário, retribuindo a colaboração que êle já deu, vem dando e dará à nossa Etnia.

Desta maneira você cumprirá com seu dever de cidadão brasileiro e zelará pelos interêsses de sua Etnia.

TADEUSZ MOROZOWICZ

OD ADMINISTRACJI

HALO SÃO PAULO

Aby ułatwić czytelnikom w São Paulo przekazanie należności za prenumerowanie gazety LUD, zamianowaliśmy jeszcze jedną przedstawicielkę na miasto São Paulo w osobie Pani Emilii Dekarzewskiej.

Pani Emilia Dekarzewska upoważniona jest do pobierania naleznosci od czytelników, lub przyjmowania nowych abonentów.

Adres: Rua Barão de Itapetininga, 120, ap. 804 — Telefone: 34-0389.

Pozostają dalej na tym samym stanowisku w São Paulo, Ks. Stansilaw Łobaza i Jerzy C. Mazuchowski.

SPORT W SKRÓCIE

Puchar "Robertão": S. Paulo — Atletico z Kurytyby 2:0, Internacional-Fluminense 2:0, Corinthians-America 3:3, Vasco-Sta. Cruz 3:0, Palmeiras-Bahia 1:0, Botafogo-Flamengo 0:0, Cruzeiro-Atletico z Minas 1:1.

Spotkania międzypaństwowe: Holandia-Jugosławia 1:1, Rumunia-Finlandia 3:0, Polska-Albania 3:0, Portugalia-Dania 1:0, Jugosławia-Luksemburg 2:0.

UNIVERSIDADE URUGUAIA HOMENAGEOU BIEZANKO

A Universidade da República do Uruguai homenageou o prof. Ceslau Maria Biezanko, ex-catedrático de Entomologia e Parasitologia Agrícola, da Faculdade de Agronomia Eliseu Maciel da Universidade Federal de Pelotas, com o título de "Professor e Doutor Honoris Causa", no mês de setembro próximo passado, em cerimônia que teve lugar na Faculdade de Humanidade e Ciências em Montevidéu.

O dr. Ceslau M. Biezanko, considerado pelos especialistas em Entomologia como o cientista mais destacado da América Latina e citado, ainda com a mesma distinção, pelos maiores dicionários do mundo, vem desenvolvendo um trabalho de alta envergadura sôbre "Lepidópteros del Uruguay", na vizinha nação amiga, colaborando com a Universidade da República, Faculdade de Agronomia, Faculdade de Humanidades e Ciências, Revista da Sociedade Uruguaia de Entomologia e Museu Nacional de História Natural.

Até o presente momento o dr. Biezanko e os professôres Agustin Frederico Ruffinelli, Carlos Carbonell e Miguel Angel Monné, entomólogos de fama intercontinental, prepararam 14 trabalhos sôbre a "Fauna de Lepidópteros do Uruguay", sendo que 10 já estão publicados. Êstes pesquisadores contam, ainda, com a valiosa colaboração do Departamento de Zoologia do Ministério de Agricultura y Ganaderia del Uruguay.

"ANAIS" STULECIA

Podaje się do wiadomości zainteresowanych, że wyszedł z druku pierwszy numer "ANAIS DA COMUNIDADE BRASILEIRA-POLONESA", wydany przez Superintendencję Stulecia Osadnictwa Polskiego w Paranie, w języku portugalskim, zawierający materiały historyczne tyczące się naszego osadnictwa w Paranie.

"ANAIS" znajdują się do nabycia pod nastepującymi adresami:

Redação do Jornal LUD, Al. Cabral, 846.

Sociedade União Juventus, Rua Carlos de Carvalho, 575 — Curitiba.

PARA DEPUTADO ESTADUAL

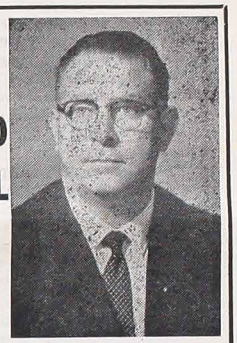

(Arena)

1.262

EDUARDO ZELAK

O nosso candidato certo

PARA DEPUTADO ESTADUAL

ESTAMOS UNIDOS COM O DR.

Thadeo Sobocinski

N.º 1.279

apoiado pelo futuro Governador do Estado Dr. Haroldo Leon Peres, pois juntos já foram deputados estaduais.

ARENA

Formado em Odontologia e Direito pela Universidade Federal do Paraná, possuindo curso de leis trabalhistas, de administração do IBAM, experiência de prefeito encaminhando São Mateus do Sul para um nôvo rumo de progresso, oficial do Exército que lutou com a FEB, na Itália, recebendo duas condecorações e uma do Estado por relevantes serviços prestados — DEFENSOR DOS LAVRADORES — da pequena indústria e pequeno comércio, levou ao conhecimento do futuro governador os problemas da nossa centenária colonização.

Será nosso Deputado Estadual - N.o 1.279 - Sobocinski

LUD

PÁGINA 8 — 28 DE OUTUBRO DE 1970

SANTOS INGLESES

Em cerimônia realizada na Basílica de São Paulo, dia 25 p.p. em Roma, o Papa Paulo VI proclamou santos da Igreja 40 ingleses e gauleses, mártires da fé católica durante a reforma anglicana.

Cêrca de 10 mil peregrinos procedentes da Inglaterra e País de Gales participaram do ato religioso.

Os mártires ingleses perfazem um número de 190 executados durante a mencionada reforma. Outros santos, já canonizados são conhecidos, São João Fisher e São Tomás Morus.

Fontes do Vaticano deram conta que a canonização de santos ingleses não perturbarão o clima de progressivo melhoramento do movimento ecumênico entre as Igrejas católica e anglicana.

Apesar de ter anteriormente comentado negativamente, o arcebispo anglicano, Ramsey, fêz-se representar nas cerimônias pelo Dr. Harry Smyth, diretor do Centro Anglicano de Roma.

Os circulos do Vaticano acreditam que ao ser anunciada a canonização seria instrumento de desenvolvimento da unidade, nesta época em que se procura maior sinceridade entre os cristãos.

MORTE E VIDA

O cristão ainda não descobriu o mistério da morte. Fica êle decepcionado em pensar que é experimentada pela doença, sofrimento e solidão, porque, — pensa êle — o homem em vida é destinado a sofrer, condenado a morrer.

Permanecendo nesse plano, não tomará outra alternativa a não ser uma atitude pessimista, esquecendo-se de que Deus o criou à imagem e semelhança.

Uma explicação clara e acessível sôbre o mistério da morte se faz necessária, às vésperas do Dia dos Mortos.

Transcrevemos, aqui, o ensinamento da Constituição Pastoral "Gaudium et Spes" (Esperança e Alegria), sôbre o mistério da morte.

"Diante da morte, o enigma da condição humana atinge seu ponto alto. O homem não se aflige sòmente com a dor e a progressiva dissolução do corpo, mas também, e muito mais, com o temor da destruição perpétua. Mas é por uma inspiração acertada do seu coração que afasta com horror e repele a ruína total e a morte definitiva de sua pessoa. A semente de eternidade que leva dentro de si, irredutível a só matéria, insurge-se contra a morte. Tôdas as conquistas da técnica, ainda que utilíssimas, não conseguem aclamar a angústia do homem. Pois a longevidade, que a biologia lhe consegue, não satisfaz o desejo de viver sempre mais que existe inelutàvelmente em seu coração.

Enquanto tôda a imaginação fracassa diante da morte, a Igreja contudo, instruida pela Revelação divina, afirma que o homem foi criado por Deus para um fim feliz, além dos limites da miséria terrestre. Ensina a fé cristã que a morte corporal, da qual o homem seria subtraído se não tivesse pecado, será vencida um dia, quando a salvação perdida pela culpa do homem lhe fôr restituída por seu onipotente e misericordioso Salvador. Pois Deus chamou e chama o homem para que êle, com sua natureza inteira, dê sua adesão a Deus na comunhão perpétua da incorruptível vida divina. Cristo conseguiu esta vitória, pôs sua morte, libertando o homem da morte e ressuscitando para a vida. Para qualquer homem que reflete, apresentada com argumentos sólidos, a fé dá-lhe uma resposta à sua angústia sôbre a sorte futura. Ao mesmo tempo oferece a possibilidade de comunicar-se em Cristo com os irmãos queridos já arrebatados pela morte, trazendo a esperança de que êles tenham alcançado a verdadeira vida junto de Deus".

ALMANAQUE LUD
— OU —
KALENDARZ LUDU

Em comemoração do 1.º Centenário da Imigração Polonesa ao Paraná LUD lança seu suplemento anual, o KALENDARZ LUDU, contendo assuntos ligados à contribuição do elemento polonês à cultura do Sul do Brasil, fatos que você precisa saber.

A capa do Almanaque foi idealizada pelo engenheiro J. Ficinski.

Nos próximos dias estaremos atendendo às encomendas feitas pelos nossos representantes e agentes.

O Kalendarz custará Cr$ 7,00, incluindo o despacho. Para o exterior o preço é de Cr$ 10,00.

Cantemos ao Senhor

Livro que satisfaz tôdas as gerações, pois além da Liturgia da Missa, principais orações do cristão, contém dezenas de hinos e cânticos para todos os momentos litúrgicos, à escolha de tôdas as idades.

CANTEMOS AO SENHOR que teve a sua 6a. edição esgotada, irá em sua 7a. edição, ao encontro dos interessados.

CANTEMOS AO SENHOR pode ser adquirido na Gráfica Vicentina Ltda., à Al. Cabral, 846, e na Livraria Interna do Regional Sul II, à Av. Jaime Reis, 396.

O PANORAMA RELIGIOSO DA POLÔNIA

E' universalmente conhecida a profunda e constante religiosidade do povo polonês. Apesar de cerceada em sua liberdade, a Igreja Católica na Polônia não desistiu da luta pela dilatação do reino de Deus.

Em sua maioria absoluta, a população polonesa, sob a segura e destemida orientação do Primaz Card. Stefan Wyszyński, pratica a religião católica. Não há quem não saiba que o atual regime governamental da República Popular Polonesa é de inspiração soviética e marxista. E, portanto, abertamente inimigo às doutrinas da Igreja.

Em 1945, com a capitulação do poderio nazista, as vitoriosas nações aliadas conseguiram, finalmente, hastear a bandeira da liberdade e da democracia. Entretanto, por paradoxal que pareça, a Polônia embora aliada dos países vitoriosos, não só se viu esbulhada de um têrço de seu território, mas ainda, privada de sua autonomia e coagida a aceitar o humilhante jugo stalinista. Os dez anos de após-guerra constituíram um dos mais dramáticos períodos de sua longa história. Os católicos foram inibidos de praticar, pùblicamente, sua religião. A morte de Stalin e as posteriores mitigações introduzidas com relação à Igreja impediram a deflagração de uma sangrenta luta civil. A Igreja pôde sair das catacumbas e respirar os ares de uma relativa liberdade. Sua pregação e sua imprensa, porém, continuam sob o contrôle do regime vigente.

Desde há vários anos, todos os seminários menores continuam fechados.

Tolera-se, apenas, o funcionamento dos seminários maiores, já diocesanos, já regulares. Atualmente, na Polônia existem 34 seminários maiores diocesanos em pleno funcionamento e mantidos, exclusivamente, com os generosos recursos dos católicos. Numerosos são os candidatos ao sacerdócio. Não há seminário maior diocesano com menos de cem alunos. É, deveras, alentadora a grande percentagem de perseverança. Igual situação dá-se com os seminários maiores das Ordens e Congregações Religiosas. Além disso, nota-se uma surpreendente floração de vocações religiosas femininas. Tudo, pois, está a indicar que a Igreja, mesmo detrás da cortina de ferro, continua presente e atuante. De ano em ano, em tôdas as dioceses, há numerosas ordenações sacerdotais. Não há, pois, escassez de clero em todo o território polonês. Há dioceses com mais de mil sacerdotes ativos. A diocese de Katowice, por exemplo, conta com perto de mil sacerdotes, sendo que 50% se dedicam, exclusivamente, ao apostolado da catequese. Em vista de a lei proibir o ensino religioso nas escolas públicas, os sacerdotes catequistas, quer diocesanos quer religiosos, vêem-se obrigados a ministrar a catequese no recinto das igrejas, ou das capelas, ou das sacristias, ou ainda das casas particulares. Assim, após o horário escolar oficial, a Conferência Nacional dos Bispos estabeleceu um outro horário extra-escolar para o ensino exclusivo de religião. Em geral, os cursos de religião são muito bem planejados e dirigidos com admirável zêlo e real eficiência. A mocidade, desde cedo, sente-se esclarecida e segura a respeito dos dogmas da fé e da moral cristã. Os pais colaboram com os catequistas, dando-lhes o necessário apoio. Digno de especial ressalto é o fato de que, na parte da tarde dos domingos, a mocidade sacrifica, voluntàriamente, os folguedos, os passeios e os jogos esportivos, a fim de freqüentar êsses encontros e assistir às aulas de religião.

É no cadinho da luta e do sacrifício que nascem, crescem e atingem a maturidade os autênticos católicos de hoje e de amanhã. Na maioria dos países europeus e americanos verifica-se, apreensivamente, uma espantosa diminuição de vocações sacerdotais e religiosas. Isso é sintomático. Não ocorre, porém, tal fenômeno na martirizada nação polonesa. Traiçoeiramente invadida, em 1939, e, depois, brutalmente massacrada pelas hordas nazistas, a Polônia, apunhalada, também, pelas costas por tropas russas, presenciou a maior tragédia do seu povo.

Suas cidades foram bombardeadas e destruídas. Suas fábricas e centros industriais, depredados e arrasados. Suas igrejas, incendiadas e reduzidas a um montão de escombros. Sua população, espoliada de tudo ou deportada. Seu clero, acusado de subversão, aprisionado e confinado nos dantescos campos de concentração, onde os maus-tratos, os trabalhos forçados, a fome, a inanição e as epidemias, quando não lhe acarretava a morte, reduzia-o a cadáveres ambulantes... E contudo nenhum dêsses sacerdotes poloneses, condenados aos campos de concentração, frequejou na fé ou renegou seu sacerdócio. Se, nos primeiros séculos do cristianismo, o sangue dos mártires fêz germinar na Igreja novas gerações de cristãos, os sofrimentos e o martírio dos sacerdotes poloneses, durante os horrores da última guerra, são estímulo e fomento de novas levas de novos e fervorosos sacerdotes.

A Igreja, lavada e santificada com o sangue dos seus filhos, ressurgiu na Polônia mais purificada e mais confirmada na fé. Hoje, para o assombro do mundo, a Polônia católica já está em condições de destacar centenas de sacerdotes missionários para o exterior. Não obstante as restrições por parte do governo, a Polônia pôde enviar seus sacerdotes para a África, Austrália e América do Sul.

Praza a Deus, que, quanto antes, se desmorone a cortina de ferro e reapareça aos olhos do materializado mundo de hoje a profunda religiosidade da heróica Polônia católica, que através dos séculos tem sido sempre fiel à greja de Cristo. "POLÔNIA SEMPER FIDELIS"!

Fr. A. Stawiński

PARA DEPUTADO ESTADUAL
WYPYCH - 1261
UM AGRICULTOR NA ASSEMBLÉIA

ARENA